

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ZDROWIA

(NR 24)

z dnia 31 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 24)

31 maja 2016 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartosza Arłukowicza (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz posła **Tomasza Latosa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji w Szpitalu Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konstanty Radziwiłł** minister zdrowia i **Jarosław Pinkas** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia ze współpracownikami, **Andrzej Jacyna** p.o. prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia ze współpracownikiem, **Krystyna Kozłowska** rzecznik praw pacjenta ze współpracownikiem, **Bartosz Sowiera** dyrektor gabinetu Rzecznika w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Maciej Szustowicz** wicedyrektor Departamentu Zdrowia Najwyższej Izby Kontroli, **Dorota Budarz** członek Rady Krajowej, **Marcelina Zawisza** członek Zarządu Krajowego i **Marta Nowak** rzecznik prasowy Partii Razem, **Zdzisław Bujas** wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, **Wanda Fidelus-Ninkiewicz** dyrektor Biura Naczelnej Izby Lekarskiej ze współpracownikiem, **Jan Kowalczuk** członek Zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy wraz ze współpracownikami, **Zofia Małas** prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych wraz ze współpracownikami **Elżbieta Piotrowska-Rutkowska** prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz **Mateusz Moksik** asystent przewodniczącego Komisji

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Longina Grzegorzulka**, **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Zdrowia.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji w Centrum Zdrowia Dziecka. Informację przedstawia Minister Zdrowia.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie widzę zgłoszeń, w związku z tym, uznaję porządek dzienny za przyjęty.

Chcielibyśmy, panie ministrze, zapytać pana...

Z mediów wiemy, że dojdzie do nas minister Radziwiłł, ale mamy na sali wiceministra.

Chcielibyśmy, panie ministrze, poprosić pana o przedstawienie informacji na temat bieżącej sytuacji w Centrum Zdrowia Dziecka, a także, chciałbym pana poprosić o przedstawienie harmonogramu czynności, jakie Ministerstwo Zdrowia podejmowało w ostatnich dniach, czyli od pierwszego dnia strajku pielęgniarek. Chciałbym, żeby pan minister precyzyjnie przedstawił, którego dnia i który z wiceministrów, czy minister, spotkał się z pielęgniarkami z CZD. Bardzo zależy mi na kalendarium tych wydarzeń, na tym, żeby pan minister przedstawił nam te informacje, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości, pojawiają się bowiem różnego rodzaju rozbieżności informacyjne.

Bardzo proszę, panie ministrze...

Zgłasza się jeszcze pan poseł Latos, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja, w uzupełnieniu wypowiedzi pana przewodniczącego, prosiłbym jeszcze, żeby pan minister uzupełnił swoją informację o to, w jaki sposób jest wykonywane to porozumienie, które zostało przyjęte pod koniec ubiegłej kadencji, jeżeli chodzi o kwestie plac.

A także, żeby pan minister odniósł się w ogóle do sytuacji z ostatnich lat. Czy realizowano podwyżki w ciągu ostatnich ośmiu lat w Centrum Zdrowia Dziecka i jaka jest sytuacja, jeżeli chodzi o zatrudnienie pielęgniarek, również w poprzednich latach?

Myślę o latach, kiedy również pan przewodniczący współpracował z CZD.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pani poseł Kopcińska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja prosiłabym pana ministra o uzupełnienie informacji o działania podjęte przez byłego ministra zdrowia, pana profesora Zembalę, w kwestii realizacji tych postulatów, które – po pierwsze – były złożone. A – po drugie – jak wiemy, sytuacja w Centrum Zdrowia Dziecka jest zaostrzona od grudnia 2014 r. Jak wyglądał ten czas, zwłaszcza od grudnia, kiedy wszczęty został spór zbiorowy, do końca roku? Jakie działania zostały podjęte przez poprzedników w resorcie zdrowia, tym bardziej, że dług narastał?

Prosiłabym o bardzo szczegółowe informacje dotyczące ostatniego półtora roku.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Szanowni państwo, zgłaszają się kolejni posłowie. Proponuję, żebyśmy zaczęli...

Dobrze, jak widzę, jeszcze pani poseł Chybicka i pani poseł Radziszewska. Jednak bardzo proszę państwa, żebyśmy przystąpili do realizacji porządku obrad, czyli wysłuchania informacji ministra.

Oczywiście, ja nie mam nic przeciwko temu, żeby pan minister opowiedział całą historię, chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że to nie jest komisja historyczna, tylko Komisja Zdrowia, której posiedzenie odbywa się teraz, realnie. Ponieważ protest pielęgniarek trwa już od wielu dni, chcielibyśmy poznać stan na dzisiaj. Na historię też przyjdzie czas.

Bardzo proszę, pani poseł Radziszewska i pani poseł Chybicka.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Miałabym ogromną prośbę do pana ministra, żeby w swojej wypowiedzi odniósł się do realizacji zapowiedzi wyborczych, ponieważ i ówczesny kandydat na prezydenta, pan Andrzej Duda, i pani Beata Szydło, która miała zostać premierem, dokładnie wypowiadali się na temat sytuacji pielęgniarek we wszystkich szpitalach. Te wypowiedzi świadczyły o tym, że Prawo i Sprawiedliwość ma gotową receptę, którą zaraz po wyborach wdroży, nie mówiąc już o panu prezydencie, którego deklaracje były bardzo daleko posunięte.

W związku z tym, bardzo bym chciała, żeby pan minister zrobił *quasi* analizę porównawczą pomiędzy tym, co obiecywali pani Szydło i pan Duda a tym, co zrobił resort przez te pół roku, kiedy rządzi PiS.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Chybicka.

Poseł Alicja Chybicka (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ponieważ najważniejszy w tym sporze jest mały pacjent – dzieci, prosiłabym, żeby w tym raporcie, który pan za chwilę przedstawi, powiedział pan, ile dzieci, w jakim stanie, z jakich klinik ewakuowano, które kliniki są kompletnie zamknięte i dzieci odbijają się od drzwi tych klinik oraz, jakie dzieci i w jakiej liczbie pozostały na pokładzie Centrum Zdrowia Dziecka?

I kolejne pytanie, również praktyczne, jest takie: w jaki sposób praca pielęgniarek jest zastępowana przez lekarzy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Krynicka.

Posel Bernadeta Krynicka (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, pan powiedział, że to nie jest komisja historyczna. Niewątpliwie historia pańskiej pracy, panie przewodniczący, jako ministra zdrowia miała ogromny wpływ na sytuację w Centrum Zdrowia Dziecka i to pan ponosi odpowiedzialność za to, co teraz się dzieje. I ja rozumiem, że pan nie chce wsłuchać tej historii.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, ja nie będę odpowiadać na pani zaczepki, a ponieważ pani zasłynęła już kilkoma wypowiedziami w ciągu ostatnich tygodni, nie chciałbym kontynuować tej debaty między nami.

Jeszcze pani poseł Kopcińska chciałaby coś dodać.

Posel Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja chciałabym tylko odnieść się do pana słów.

Uważam, że to, co wydarzyło się w ostatnich dniach, to jest skutek. I chcemy wiedzieć – ja, i wszyscy zainteresowani bezpieczeństwem małego pacjenta, jak uprzejma była zauważyć pani profesor – jak do tego doszło? Nie doszło do tego wczoraj i przedwczoraj, dlatego, to nie jest wiedza historyczna, to jest wiedza, którą wszyscy mamy posiadać. Czy to są zaniedbania, zaniechania a jeżeli tak, to czyje i jak to rozwiązać? Jeżeli mamy zapobiegać to musimy postawić właściwą diagnozę, a tego nie ma.

Dlatego prosiłabym jednak, żeby nie określać pytań moich kolegów jako historyczne. Sam pan doskonale wie, jak doszło do tej sytuacji. Nie wiedzą tego wszyscy, którym taka wiedza również się należy. Dlatego jednak bardzo prosiłabym pana ministra o dokładną informację dotyczącą działań podjętych przez pana ministra Zembalę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Małecka-Libera.

Posel Beata Małecka-Libera (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Ja bym bardzo prosiła pana przewodniczącego, abyśmy jednak poprowadzili to posiedzenie Komisji tak, jak to zazwyczaj się dzieje, a więc, oddajmy najpierw głos panu ministrowi. Wysłuchajmy tego, co ma do powiedzenia i dopiero później podejmijmy dyskusję, bo to, co robimy w tej chwili, absolutnie nijak ma się do tego, co być może powie nam za chwilę pan minister.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Już oddaję głos panu ministrowi z prośbą o przedstawienie bieżącej informacji na temat Centrum Zdrowia Dziecka, z odniesieniem się także do kalendarium czynności podejmowanych przez ministra zdrowia od pierwszego dnia protestu pielęgniarek w CZD.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dzień dobry, przepraszam za spóźnienie.

Pan minister Pinkas był obecny od początku i chciałbym go poprosić, aby rozpoczął od kalendarium naszych aktywności w ostatnim czasie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Jeśli tylko mogę prosić bliżej mikrofonu, panie ministrze. Ta sala nie jest zbyt dobrze nagłośniona i mamy kłopot z usłyszeniem tego, co pan mówi.

Sekretarz stanu w MZ Jarosław Pinkas:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, protest rozpoczął się w grudniu 2014 r. Historia tego protestu jest doskonale znana panu przewodniczącemu. W związku z tym, przejdę – jeżeli pan pozwoli – do działań podjętych przez nasz resort.

Proszę państwa, 17 maja Departament Dialogu Społecznego wraz z Departamentem Pielęgniarek i Położnych zwróciły się do dyrekcji Centrum Zdrowia Dziecka o pisemną informację odnośnie do planowanego strajku. Dostaliśmy taką informację telefonicznie ze strony dyrekcji szpitala.

19 maja odbyło się spotkanie Departamentu Dialogu Społecznego i Departamentu Pielęgniarek i Położnych z dyrekcją CZD, w trakcie którego uzyskano informację o formie strajku oraz żądaniach Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w CZD.

20 maja, piątek. Dyrekcja CZD odbyła spotkania z pielęgniarkami w poszczególnych oddziałach Instytutu, o czym poinformowała Ministra Zdrowia.

23 maja, poniedziałek. O 9.00 rano dyrekcja CZD odbyła spotkanie z pielęgniarkami z zakładowej organizacji związkowej. O spotkaniu zostało poinformowane Ministerstwo Zdrowia. W godzinach popołudniowych minister Pinkas wraz z dyrekcją departamentów odbył spotkanie z dyrekcją CZD.

24 maja, wtorek. O godzinie 7.00 rano pielęgniarki odeszły od łóżek pacjentów. O 9.00 dyrekcja wznowiła rozmowy z pielęgniarkami. Rozmowy były prowadzone do późnych godzin wieczornych.

25 maja, środa. Dyrekcja CZD prowadziła rozmowy z pielęgniarkami. W godzinach popołudniowych minister zdrowia zwrócił się do niezależnego mediatora o włączenie się w rozmowy dyrekcji CZD z pielęgniarkami. Z inicjatywy ministra zdrowia odbyło się spotkanie z udziałem mediatora, pani Iwony Jaśkiewicz. W nocy z 25 na 26 maja do CZD udali się pan minister Pinkas oraz dyrektorzy Barbara Cholewka i Jakub Bydłoń. Do godziny 6.00 rano brali udział w rozmowach. Opracowano propozycję porozumienia, która nie została przyjęta przez pielęgniarki.

I tu słowo komentarza.

Do godziny 5.15 byliśmy głęboko przekonani o tym, że dojdzie do kompromisu. Nagle, z niewiadomych mi przyczyn, te rozmowy zostały zawieszono, czy też powiedziano nam, że nie będą kontynuowane z powodu odrzucenia tego, co zostało zapisane a co, *de facto* – jak się wydawało, zakończy cały proces protestu.

26 maja dyrekcja oczekiwała na odniesienie się pielęgniarek do złożonej propozycji, pozostając w stałym kontakcie z Ministrem Zdrowia.

27 maja, piątek. Pielęgniarki przedstawiły propozycje swoich warunków zakończenia sporu. Do rozmów włączył się drugi niezależny mediator, desygnowany przez Pracodawców RP, pani Kaja Szwykowska.

28 maja, w sobotę, o godzinie 10.00, rozpoczęła się kolejna tura rozmów. W godzinach wieczornych dyrekcja CZD, wspólnie z pielęgniarkami, wydała oświadczenie, że rozmowy będą kontynuowane następnego dnia, do godziny 12.00.

29 maja, niedziela. Od godziny 12.00 trwały rozmowy w CZD. Opracowany został projekt porozumienia, które stało się przedmiotem referendum. Referendum przeprowadzono przy udziale obecnych w CZD strajkujących pielęgniarek. Zarząd Zakładowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych poinformował, że w referendum odrzucono projekt porozumienia w całości. O godzinie 21.00 rozpoczęło się spotkanie z dyrekcją CZD oraz mediatorkami uczestniczącymi w rozmowach z ministrem zdrowia.

30 maja, o godzinie 8.30, zostałem zaproszony na posiedzenie Rady Naukowej Centrum Zdrowia Dziecka. Odbyłem półtoragodzinne spotkanie ze wszystkimi kierownikami klinik i zaproszoną częścią Rady Naukowej. Powstał tam dokument, który został

przedstawiony paniom pielęgniarkom. Była to prośba o to, żeby zmienić formę protestu i próbować dojść do kompromisu bez odchodzenia od łóżek szpitalnych. W tym samym czasie wszyscy kierownicy klinik przeprowadzili rozmowy z przełożonymi pielęgniarek a także – z częścią zespołu prosząc o to, żeby jednak próbowano dojść do kompromisu.

Następnego dnia rano to już jest dzień, w którym pan minister Radziwiłł, wspólnie z częścią kierownictwa resortu zdrowia – panem ministrem Tombarkiewiczem i mną – oraz dwoma dyrektorami departamentów, udał się na spotkanie z protestującymi paniami.

I w tym momencie, jeżeli pan minister pozwoli, oddam panu głos.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję bardzo.

Dzisiaj odbyło się spotkanie na dużej sali wykładowej z udziałem kilkuset pań pielęgniarek. Na tym spotkaniu głos miały przede wszystkim panie pielęgniarki. Mówiły o różnych problemach dotyczących pracy w Centrum, ale także o charakterze systemowym. W czasie tej rozmowy padło wiele różnych postulatów, krytycznych uwag, zarówno w stosunku do samej sytuacji w Centrum, jak i otoczenia, całego systemu służby zdrowia. Ja, ze swojej strony, potwierdziłem prawo pań do strajku, ale jednocześnie, zwracając uwagę na to, że – jako minister zdrowia – przede wszystkim muszę pilnować tego, aby nikomu z pacjentów nie stała się krzywda, zwróciłem się do pań z prośbą o zawieszenie tej formy, jaką jest strajk i niepozostawanie przy pacjentach.

Wydaje mi się na dzisiaj (bo dla państwa posłów najbardziej interesujące jest to, jaka jest perspektywa), że znalazłem sporo zrozumienia dla swojego przedstawienia sprawy, bo jednocześnie zapewniłem, że dalsze negocjacje, do których gorąco zachęcałem, mogą toczyć się cały czas, jeżeli będzie taka wola stron, z udziałem kogoś z Ministerstwa Zdrowia a, jeśli trzeba, to także któregoś z wiceministrów lub ministra zdrowia. A także, jeśliby strony chciały prowadzić negocjacje poza Centrum Zdrowia Dziecka to zaproponowałem do dyspozycji Centrum Dialogu Społecznego w Warszawie, przy ul. Limanowskiego. To miejsce, gdzie w trudnych sprawach niejednokrotnie już się dogadywano.

To taka propozycja dodatkowa.

Jednocześnie przypominałem, że sytuacja Centrum jest, rzeczywiście, dramatyczna. To już nie tylko problem pozostawienia pacjentów bez opieki, ale także bytu Centrum, który jest zagrożony w przypadku przedłużającego się strajku, ponieważ – i tu chcę przytoczyć państwu...

To jest bowiem kontekst, który trudno, żeby jednak nie był widziany całościowo.

Sytuacja Centrum Zdrowia Dziecka, jeśli chodzi o zadłużenie, wygląda w ten sposób, że w roku 2007 było to 68 mln zł, w roku 2008 – 107 mln zł, w roku 2009 – 126 mln zł, w roku 2010 – 157 mln zł, w 2011 r. – 176 mln zł, w 2012 r. – 231 mln zł, w 2013 r. – 252 mln zł, w 2014 r. – 271 mln zł a na koniec 2015 r. – 313 mln zł, z czego 51 mln zł to zobowiązania wymagalne.

Te dane pokazują, że sytuacja Centrum jest naprawdę dramatyczna. Według obliczeń dyrekcji, te kilka dni strajku kosztowały dodatkowo około 4 mln zł.

Tak więc, sytuacja jest naprawdę dramatyczna.

Zwracam uwagę na to (i to też powiedziałem paniom pielęgniarkom), że mimo, iż – jako rząd – zasililiśmy w styczniu Centrum dodatkowym zastrzykiem 100 mln zł to ta sytuacja nadal jest zła, 23 mln zł to nadal zobowiązania wymagalne. Pani dyrektor, między innymi, w związku z tą pomocą ze strony rządu w wysokości 100 mln zł, ma szansę w tym roku na pewne, można powiedzieć – trochę wirtualne pieniądze – jak można powiedzieć – w sytuacji tego zadłużenia, które przedstawiłem. Mam na myśli pewne oszczędności w zakresie prądu elektrycznego i, być może, energii w ogóle, dlatego, że te pieniądze, między innymi, poszły na ocieplanie budynków, które są w fatalnym stanie, jeśli chodzi o temperaturę, kiedy jest zimniej. Wobec tego, mając taką perspektywę, ma nadzieję, że uda się wygospodarować około 1,750 mln zł. To jest pewna szansa na to, żeby przynajmniej częściowo wyjść naprzeciw bardzo trudnym i wymagającym oczekiwaniom pań pielęgniarek.

I druga – jak można powiedzieć – dobra wiadomość dla Centrum, jeśli chodzi o jego przyszłość – część z państwa nawet osobiście w ostatnim czasie interesowała się (czy nadal się interesuje) kwestią wyceny świadczeń zdrowotnych czy procedur medycznych a niektórzy niepokoił się, w szczególności, wyceną świadczeń kardiologicznych. Chcę zwrócić uwagę na to, że te procedury kardiologiczne ponad wszelką wątpliwość i dyskusje w ostatnim czasie, rzeczywiście, są wycenione znacznie powyżej kosztów ich udzielania. Jest to związane z tym, między innymi, że koszty udzielania tych świadczeń z różnych powodów (między innymi, na przykład, z powodu znacznego spadku cen stentów) znacznie spadły. Wobec tego, te oszczędności, które uzyskamy na nowych wycenach, między innymi w kardiologii, będą mogły być związane (i na pewno będą) z podwyżkami wyceny procedur w zakresie pediatrii, a szczególnie – pediatrii specjalistycznej. A to są właśnie te procedury, które w Centrum są wykonywane.

Przedstawiłem więc te wiadomości, a jednocześnie zaprosiłem, już nie tylko związek zawodowy pielęgniarek i położnych, ale i samorząd pielęgniarek i położnych, z którymi w ministerstwie od kilku miesięcy jesteśmy w bieżącym kontakcie i współpracujemy w bardzo wielu zakresach przekształceń czy reformowania systemu służby zdrowia, ale także przedstawicielki zakładowej organizacji w Centrum Zdrowia Dziecka, żeby one również bezpośrednio wzięły udział w dyskusji we wszystkich możliwych miejscach, gdzie rozmawia się o przyszłości systemu służby zdrowia, ponieważ CZD, jako szczególne miejsce, być może powinno mieć także szczególną rolę w dyskusji na temat przyszłości służby zdrowia.

Zauważyłem również (i mam wrażenie, że znalazło to dobry odbiór wśród pań pielęgniarek na Sali), że ostatnie lata komercjalizacji i prywatyzacji służby zdrowia szczególnie źle służą właśnie takim jednostkom jak Centrum Zdrowia Dziecka i jednym z kierunków, jakie przyjmujemy w reformowaniu służby zdrowia, jest przywrócenie bezpośredniej odpowiedzialności państwa za organizację systemu służby zdrowia. Zaprosiłem je do dyskusji na ten temat, ponieważ takie pytania (co będzie z Narodowym Funduszem Zdrowia, z organizacją, komercjalizacją itd.) też padały na sali.

To tyle, jeśli chodzi o to spotkanie.

Chciałbym tu jeszcze dodać, że nie bez znaczenia jest to, że strajk pielęgniarek (pan minister Pinkas tylko wspomniał o tym) rozpoczyna się od daty 8 grudnia, kiedy dyrekcja otrzymała zgłoszenie żądań na podstawie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Przypomnę, że w tym czasie ministrem nie byłem ja. I tu jest mowa o tym, że panie pielęgniarki domagają się trzydziestopięcioprocentowego wzrostu wynagrodzenia „w stosunku do wysokości tego wynagrodzenia, według stanu na dzień doręczenia pracodawcy niniejszego pisma”. 2014 rok...

Zwracam uwagę na to, że w międzyczasie jednak coś się działo a, przede wszystkim, były protesty na jesieni ubiegłego roku, przed wyborami. I właśnie we wrześniu ubiegłego roku (niestety, nie jesteśmy w stanie zidentyfikować dokładnej daty, ale również wtedy minister nie byłem ja) odbyło się referendum strajkowe, na podstawie którego podjęto decyzję, że panie pielęgniarki gotowe są do strajku. Z jakichś powodów (być może dlatego, że przez mojego poprzednika zostało podpisane ogólnopolskie porozumienie z paniami pielęgniarkami, na podstawie którego są wypłacane czterystuzłotowe dodatki, trudno mi powiedzieć) to referendum strajkowe nie zostało wtedy zrealizowane a zostało zrealizowane teraz, w maju.

I to jest historia samego sporu zbiorowego.

Jednocześnie, chciałbym zwrócić uwagę na to (i to też nie jest bez znaczenia), że mój poprzednik podpisał nie tylko porozumienie z pielęgniarkami, z Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych, ale także zobowiązał się do wypłacania wszystkim pielęgniarkom i położnym czterystuzłotowego dodatku do wynagrodzeń.

Na marginesie chcę powiedzieć, że ten dodatek w CZD jest wypłacany w postaci integralnej części wynagrodzenia zasadniczego, co – jak każdy, kto umie liczyć, wie – jest bardzo korzystną formą tego dodatku, bo w wielu przypadkach jest inaczej.

Zaraz, po objęciu przeze mnie funkcji, byłem bombardowany przez środowisko pielęgniarek i położnych pytaniami, czy my będziemy wywiązywać się z tego zobowiązania. Chcę powiedzieć, że nie tylko wielokrotnie powtarzałem, że – tak, będę się wywiązywać,

bo zgodnie ze starą zasadą ciągłości władzy i zasadą *pacta sunt servanda* to nie pan minister Marian Zembala, tylko Minister Zdrowia podpisał tę ugodę i ona będzie realizowana. I jest realizowana. Wszystkie zakłady w Polsce otrzymują te 400 zł co do złotówki, zgodnie z rozporządzeniem w sprawie ogólnych warunków umów, które to reguluje.

Dlaczego o tym mówię? Efektem tego jest to, że wynagrodzenia pań pielęgniarek, również wynagrodzenia w Centrum Zdrowia Dziecka, podniosły się w stosunku do tych z 8 grudnia 2014 r. a we wrześniu tego roku, 2016, podniosą się jeszcze o 400 zł i mniej więcej średnio będą sięgać trzydziestopięcioprocentowej różnicy w stosunku do tych z 8 grudnia 2014 r. To w praktyce oznacza, że bez tego protestu postulaty tego sporu zbiorowego byłyby zrealizowane we wrześniu. To jest dość zasadnicza sprawa. Oczywiście, nie w stosunku do każdej z pielęgniarek, ale...

Jeśli chodzi o pielęgniarki to też musimy mieć świadomość tego, że sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Średnie wynagrodzenie pielęgniarek w CZD wynosi 4940 zł. Są takie pielęgniarki (jest ich około 6%), które zarabiają mniej niż 3 tys. zł, ale są też takie (jest ich bardzo niewiele, ale są), które zarabiają powyżej 9 tys. zł. I oczywiście, jeżeli mówimy o trzydziestoprocentowym wzroście to musimy mieć świadomość, że wypłaca się nie procenty, tylko pieniądze. W przypadku niektórych pań byłoby to kilkaset złotych, ale – w przypadku innych – byłoby to kilka tysięcy złotych. Wydaje się więc zupełnie oczywiste, że to byłoby rozwiązanie trochę dziwne, żeby nie powiedzieć niesprawiedliwe a już na pewno niedostępne z punktu widzenia równowagi CZD.

Proszę państwa, chyba ostatnia rzecz, jaką chciałbym dodać.

Być może w swojej naiwności, bardzo intensywnie obserwując to, co się dzieje w Ministerstwie Zdrowia, w niedzielę byłem prawie przekonany, że porozumienie, które zostało wypracowane nie przez dyrekcję, ale przez obie strony (zespoły negocjacyjne z obu stron) i zostało poddane temu referendum, w wyniku którego nie doszło jednak do zakończenia strajku, moim zdaniem, jest na dzisiaj (bo już nie chcę wracać do tego, co było, tylko raczej patrzeć na to, co będzie) dobrym punktem wyjścia. I mam nadzieję, że po tych wzajemnych zapewnieniach o tym, że pieniądze podwyżkowe z jesieni ubiegłego roku, te 400 zł, nie są zagrożone, że będziemy dalej wspierać CZD, szczególnie w zakresie wysokości kontraktu, po przeszacowaniu czy nowej wycenie procedur pediatrycznych, jest szansa na to, że panie pielęgniarki wysłuchają jednak mojego apelu o to, żeby zmienić przynajmniej formę tego protestu, zawiesić strajk i wrócić do pacjentów, aby rozmowy dalej się toczyły. Nawet, jeśli one nie od razu zakończą się porozumieniem, to jestem przekonany, że zarówno nasze wsparcie w zakresie samego prowadzenia rozmów, jak i ewentualna gwarancja ze strony Ministra Zdrowia, że to porozumienie będzie realizowane, przynajmniej od strony dyrekcji, daje szansę na to, że w krótkim czasie do porozumienia dojdzie.

Aha, i jeszcze (przepraszam, to są emocje, bo dzisiejszy dzień jest bardzo napięty pod tym względem) państwa posłów musi, oczywiście, interesować kwestia bezpieczeństwa pacjentów.

Przypomnę tym, którzy nie są bezpośrednio ze służby zdrowia, że Centrum Zdrowia Dziecka to jednak wyjątkowy szpital nie tylko dlatego, że jest pomnikiem itd., ale, że to jest miejsce, w którym nie przyjmuje się chorych na ostre infekcje dróg oddechowych, biegunki czy w tego typu sytuacjach (oczywiście, one bywają bardzo groźne w pediatrii, ale zwykle, codzienne), to jest miejsce, w którym zasadniczo leczy się wyłącznie dzieci najczęściej chore na takie choroby jak guzy mózgu, czy w ogóle choroby onkologiczne, białaczki, padaczkę lekooporną, sepsę, różne takie rzeczy, które na laikach (mówię, laikach, bo ci, którzy są ze służby zdrowia, to wiedzą, co tam się leczy) robią wrażenie. Kiedy mówi się o takich chorobach to każdy normalny człowiek, zwłaszcza kiedy myśli o tym w kontekście dziecka, szczególnie małego dziecka... Wrodzone wady serca, letalne – śmiertelne, które – jeżeli nie będą zoperowane w bardzo krótkim czasie – doprowadzą do śmierci dziecka. Trudno mówić o tym spokojnie. W tej sytuacji, pierwszym i podstawowym obowiązkiem ministra zdrowia (i mam wrażenie, że wywiązuje się z tego w sposób, który w pełni zabezpiecza dzieci) jest myślenie o bezpieczeństwie tych dzieci, ich zdrowiu i życiu.

Zdaję sobie sprawę z tego (i nie mam odnośnie do tego żadnych wątpliwości), że poczucie bezpieczeństwa nie tyle dzieci, ile rodziców dzieci najczęściej chorych, mogło być naruszone – i jest naruszone. Odnośnie do tego nie mam żadnych wątpliwości. Sytuacja, w której bardzo ciężko choremu dziecku oferuje się pomoc w innym miejscu niż dotychczas było leczone, narusza poczucie bezpieczeństwa rodziców tych dzieci. Dzieci, w przypadku tych ciężkich chorób, też są zżyte ze swoimi lekarzami i ze swoimi pielęgniarkami. Jest to więc nadal bardzo poważny problem, ale można powiedzieć, że od strony elementarnego bezpieczeństwa wszystko zostało zabezpieczone. Szpitale w Warszawie, pogotowie w Warszawie otrzymały dyspozycję, żeby ostre przypadki, które mogą być leczone w szpitalach niespecjalistycznych, kierować do szpitali, które nie mają takiego charakteru. Oszczędzaliśmy, i nadal oszczędzamy, szpital uniwersytecki Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, który jest szpitalem pediatrycznym specjalistycznym, żeby w tym szpitalu trzeciego stopnia referencyjności nie było właśnie tych przypadków ostrych, ale proste, które mogą być leczone w szpitalach niespecjalistycznych. Tam została przeniesiona pewna grupa dzieci i kliniki są w gotowości do tego, żeby przyjąć dzieci, które musiałyby być przeniesione.

Zwracam uwagę na to, że jest sporo takich pacjentów w Centrum Zdrowia Dziecka, którzy przychodzą na krótki czas – na podanie leków, na przykład, chemioterapii, na różnego rodzaju zabiegi diagnostyczne w znieczuleniu ogólnym itd. Staramy się kierować tak tym ruchem, żeby te dzieci nie traciły.

Muszę powiedzieć, że kierownictwo Ministerstwa Zdrowia, w tym ja osobiście, jesteśmy zaangażowani w organizowanie a nawet ręczne kierowanie poszczególnych dzieci, które znajdują się w trudnych sytuacjach. Codziennie te raporty otrzymujemy i codziennie staramy się pomagać, także na zasadzie nieformalnych porozumień, próśb.

Muszę też powiedzieć, że jest ogromne zrozumienie w różnych ośrodkach, zresztą, nie tylko warszawskich, również pozawarszawskich. Można więc powiedzieć, że od tej strony nie trzeba się martwić o bezpieczeństwo dzieci, jeszcze raz podkreślam – bezpieczeństwo dzieci, ale to nie znaczy, że rodzice nie czują się zagrożeni, jeśli chodzi o bezpieczeństwo swoich dzieci.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Za chwilę oddam głos paniom posłankom i paniom posłom, chciałbym tylko doprecyzować i poprosić pana ministra o udzielenie jednak kilku informacji w zakresie informacji wstępnej, żebyśmy mogli podyskutować.

Mam wrażenie, że państwo mają jakiś kłopot komunikacyjny dlatego, że pan minister Radziwiłł mówi o tym, że Centrum Zdrowia Dziecka jest szpitalem wyjątkowym, ważnym, jeśli nie najważniejszym (ja też tak uważam), zaś minister Pinkas rano w jednej ze stacji radiowych stwierdził, że CZD traci swoją unikatowość i mogłoby by być właściwie zastąpione przez inne szpitale. Mam więc kłopot z tą informacją.

Bardzo też proszę pana ministra Pinkasa o doprecyzowanie odnośnie do kalendarium, żeby pan minister bardzo precyzyjnie powiedział, kiedy pan minister Pinkas spotkał się z pielęgniarkami, bo rozumiem, że pan minister Radziwiłł dzisiaj został zmobilizowany do takiej aktywności ministerialnej w tej sprawie. Kiedy pan minister Pinkas spotkał się z pielęgniarkami? Kalendarium bardzo dobrze pan przedstawił. Departamenty – my to wszyscy dobrze znamy, ja także organizację resortu znam świetnie. Gdyby pan był łaskaw powiedzieć precyzyjnie, kiedy pan minister Pinkas spotkał się z protestującymi pielęgniarkami?

Poprosiłbym także o bardzo precyzyjną informację na temat oczekiwań pielęgniarek z CZD, czyli – jakie mają oczekiwania w proteście?

Chciałbym także zapytać panów ministrów o takie ważne dla nas informacje.

Proszę powiedzieć, ile dzieci zostało odesłanych i nieprzyjętych do CZD od 24 maja, ile zabiegów operacyjnych przełożono lub odsunięto w czasie albo wykonano w innych ośrodkach, w ilu przypadkach radioterapie i chemioterapie odsunięto w czasie lub skierowano dzieci do innych ośrodków?

Prosiłbym o te informacje.

Pan przewodniczący Ruciński i pani przewodnicząca Małecka-Libera, po czym – pan minister odpowie. Dobrze?

Jeszcze dwa pytania.

Bardzo proszę, przewodniczący Ruciński.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, do godzin przedpołudniowych sytuacja w Centrum Zdrowia Dziecka przypominała „białe miasteczko” z 2007 r., kiedy urzędujący wówczas premier, pan Jarosław Kaczyński, nie odważył się wyjść do pań pielęgniarek. Na szczęście, dzisiaj pan minister w końcu do nich wyszedł.

Mam pytanie i posłużę się przy tym kilkoma faktami. W 2007 r. zadłużenie CZD wynosiło 67 mln zł. Pan minister był uprzejmy podać, jak to wyglądało, i rzeczywiście był to lawinowo narastający dług. Czy w pana ocenie, i w ocenie ministerstwa, obecna sytuacja w CZD nie jest efektem zaniedbań także osób zarządzających tą placówką? To moje pierwsze pytanie.

Drugie – powiedział pan, rzeczywiście, bardzo słusznie, że bezpieczeństwo pacjentów (a szczególnie małych) jest wyjątkowo istotne. Mam więc pytanie do pana ministra: jakie działania planuje pan w odniesieniu do podnoszonego przez strajkujące pielęgniarki i położne problemu niezapewnienia bezpieczeństwa pracy, bo mówił pan do tej pory wyłącznie o wynagrodzeniach? Pielęgniarki mówią o narastającej liczbie obowiązków nakładanych na nie, co nie jest zgodne z normami czasu ani z niską liczbą personelu.

Prosiłbym również o odpowiedź na to pytanie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję bardzo...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Przepraszam bardzo, jedno zdanie – ja prowadzę listę zgłoszonych posłów, tak, że wszyscy po kolei będą zadawać pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Centrum Zdrowia Dziecka jest ważnym szpitalem, ale myślę, że określenie unikatowość jest pojęciem względnym. To jest jednak jeden ze szpitali a nie – jedyny szpital. I zwłaszcza w takiej sytuacji, kiedy możliwość leczenia w tamtym szpitalu nie jest zabezpieczona, i niepewny jest los dziecka, które trafi do tego szpitala, trzeba myśleć o alternatywach.

Tylko tyle, i aż tyle, mamy na myśli mówiąc w ogóle o przyszłości tego szpitala.

Zwracam uwagę na to, że tutaj są dwa zagrożenia, i to, zwłaszcza w gronie Komisji, jest rzecz, o której można mówić.

Pierwszym, jest problem bytu tego szpitala, do zagrożenia którego przyczynia się ten strajk poprzez to, że szpital (i to nie jest moja decyzja, tylko moich poprzedników) jest przedsiębiorstwem, zgodnie z nomenklaturą przyjętą w 2011 r., kiedy ja ministrem zdrowia nie byłem. Nie byłem wtedy również parlamentarzystą.

W 2011 r. uznano, że szpitale są przedsiębiorstwami. A przedsiębiorstwo jak przedsiębiorstwo, ma pewne zasady równowagi finansowej i ta równowaga jest bardzo mocno zachwiana nie w wyniku moich zaniedbań, tylko w wyniku zaniedbań długotrwałych.

A jeśli chodzi o kwestię osób zarządzających to chcę zwrócić uwagę na to, że w 2013 r. (też nie ja byłem wtedy ministrem zdrowia) raport w sprawie Centrum został przedstawiony Ministrowi Zdrowia, bardzo niekorzystny dla Centrum właśnie, jeśli chodzi o różne aspekty zarządzania, podwykonawców itd., i prawdę mówiąc, od tego czasu pani dyrektor Małgorzata Syczewska jest dyrektorem. To znaczy, była zmiana. Natomiast, rzeczywiście trzeba powiedzieć, że wyjście na prostą w takiej sytuacji, po takim

raporcie, jaki w 2013 r. został przedstawiony to zadania z pewnością nie na trzy lata. I my będziemy kontynuować naprawę Centrum.

Jeżeli chodzi o...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, jeśli mogę.

Bardzo przepraszam, że wchodzę w słowo (nie mam takiego zwyczaju), ale jedną rzecz muszę sprostować. Centrum Zdrowia Dziecka nie jest spółką i nigdy w spółkę nie zostało przekształcone a funkcjonuje, między innymi, na podstawie ustawy o instytutach badawczych.

Tylko tę informację chciałem sprostować.

I chciałbym też pana poinformować (myślę, że pan to wie), że wynikiem tamtego raportu było dokładnie to, że dyrekcja w CZD została zmieniona, zaś specjalny wice-minister został delegowany do stałego, codziennego nadzoru nad CZD, żeby nie doszło do takiej sytuacji, z jaką mamy do czynienia teraz, że pielęgniarki odeszły od łóżek.

I tylko na to chciałem zwrócić uwagę i poprosić pana ministra o przedstawienie jednak odpowiedzi na zadane pytania (między innymi, przeze mnie): ile dzieci nie przyjęto, ile ewakuowano i do jakich szpitali oraz, kiedy pan minister Pinkas spotkał się z pielęgniarkami?

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Tak, zaraz odpowiem.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że w 2013 r. został przedstawiony ten raport, został powołany nowy dyrektor a 8 grudnia 2014 r. został wszczęty spór zbiorowy, którego finał właśnie przeżywamy. Tak więc, przepraszam za taki dialog, ale wydaje się, że specjalny wice-minister nie do końca zapanował nad sytuacją, która tam się rozwijała, bo w 2015 r. referendum strajkowe przesądziło o tym, że będzie strajk, który – rzeczywiście – został zrealizowany kilka miesięcy później, czyli teraz.

Jeżeli chodzi o naszą aktywność na terenie Centrum Zdrowia Dziecka i spotkania z pielęgniarkami to chcę zwrócić uwagę na to, że spory zbiorowe odbywają się pod rządami ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych a stronami tego sporu zbiorowego, w oczywisty sposób, są: zakładowa organizacja Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, i dyrekcja Instytutu. Obecność Ministra Zdrowia nie jest żadną oczywistością, obowiązkiem czy czymś takim, natomiast nadzór nad tym, co tam się dzieje – tak, to potwierdzam. I ten nadzór odbywał się cały czas poprzez kontakt z panią dyrektor, obecność na miejscu przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, gabinetu politycznego, odpowiednich departamentów i ciągły kontakt, który był zapewniony, także poprzez, między innymi, obecność pana ministra Pinkasa (bo o to pytanie było) 25 maja w nocy, na przykład, kiedy odbył nieformalne rozmowy z paniami pielęgniarkami. Tak było. Na prośbę mediatora, pan minister Pinkas pojawił się w CZD. To nie była wizyta oficjalna i w obecności mediów, ale próba wsparcia tego, żeby strony się dogadały. Oczywiście, panie pielęgniarki zaakceptowały to spotkanie.

Tak więc, ono rzeczywiście się odbyło.

To chyba bezpośrednia odpowiedź na pytania, które państwo przedstawili...

Było jeszcze pytania o nieprzyjęte dzieci. Poprosiłbym panią dyrektor o informację w tej sprawie.

Pani dyrektor Małgorzata Syczewska.

Dyrektor Szpitala Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” Małgorzata Syczewska:

Od poniedziałku, czyli wtedy, kiedy już wiedzieliśmy, że strajk się rozpocznie, do piątku, zostało odwołanych 412 dzieci, jeśli chodzi o hospitalizacje i procedury diagnostyczne związane z podaniami leku lub procedury diagnostyczne...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Jeszcze raz, pani dyrektor.

Proszę przybliżyć mikrofon, my naprawdę tego nie słyszymy.

Dyrektor Szpitala Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” Małgorzata Syczewska:

Od poniedziałku, kiedy otrzymaliśmy pisemne potwierdzenie informacji o formie strajku, polegającej na odejściu od łóżek pacjentów, do piątku, zostało odwołanych, przekazanych do innych szpitali lub wypisanych do domów 412 pacjentów z oddziałów.

To są różne rozpoznania i różne były przyczyny hospitalizacji. W części byli to pacjenci po różnego rodzaju operacjach lub w trakcie leczenia przekazani do innych jednostek, a w części pacjenci, których przyjęcie zostało odwołane, też z różnych przyczyn. Były to przyjęcia takie, których celem było podanie leku i takie, których celem była diagnostyka, na przykład, w kierunku guza mózgu.

Jeżeli chodzi o blok operacyjny, zostało w tym czasie odwołanych 30 zabiegów. W zakładzie medycyny nuklearnej zostało odwołanych 36 procedur diagnostycznych – były to głównie scyntygrafie. Jeśli chodzi o Zakład Diagnostyki Obrazowej zostało odwołanych 75 badań tomograficznych i rezonansowych.

Chcę przypomnieć, że wielu naszych pacjentów do tego typu badań musi mieć znieczulenie ogólne i przy braku pielęgniarek anestezjologicznych nie byliśmy w stanie wykonywać tych procedur.

Jeżeli chodzi o podawanie kontrastów do tych badań, podają je w tej chwili lekarze.

To wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Małecka-Libera a potem – pan poseł Latos.

Poseł Beata Małecka-Libera (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, jestem pod wrażeniem stoickiego spokoju z jakim pan, panie ministrze, dzisiaj to referuje i tego, że rozmawiamy dopiero po tygodniu, bo przez tydzień nie zaistniał pan ani żaden przekaz Ministerstwa Zdrowia. Śledziliśmy bardzo uważnie wszystko to, co działo się w mediach, bo tylko stamtąd mogliśmy mieć przekaz.

Dlatego też zwołane jest na dzisiaj posiedzenie Komisji Zdrowia, dzięki czemu dowiadujemy się nareszcie kilku rzeczy, które w tym czasie się wydarzyły. To jest pierwsza kwestia.

Nie było państwa obecności ani informacji, ale także to, co zostało przekazane, wzbudziło naprawdę... Dla mnie było to szokujące, kiedy wypowiada się pan oficjalnie w informacji, że pana zaangażowanie może właściwie polegać tylko na oddaniu się do dyspozycji. To jest cytat.

Panie ministrze, pan nie może oddawać się do dyspozycji, tylko ma pan – przede wszystkim – podejmować decyzje. I my na takie decyzje, między innymi, tutaj czekamy.

To, co było historyczne, to jedna strona, bardzo ważna – nie ukrywam. Temat jest trudny. Także poprzednie rządy miały z tym problem. Jednak państwo sprawują już rządy od siedmiu miesięcy. W związku z tym, pytanie moje jest konkretne: co dalej? Jakie pan ma konkretne rozwiązania, konkretne plany, żeby rozwiązać ten problem a także inne, które – wskutek tego zacytn – być może gdzieś się pojawiają?

I nie zgadzam się z panem (absolutnie nie zgadzam się z tym), żeby zrzucić wszystko na to, że ten Instytut to jest przedsiębiorstwo, bo to, co pan powiedział, jest tylko nazwą. Jest przedsiębiorstwem, natomiast, w jaki sposób jest zarządzane, to jest pole do dyskusji. Jeżeli pan mówi, że szpital, który działa – w pana opinii – non profit, który tak powinien działać, przynosi rokrocznie stratę, to znaczy, że zamierzona polityka, ażeby szpitale i placówki działały non profit, jest błędnym pojęciem. Właśnie tu jest ten błąd, panie ministrze, bo w ten sposób szpitale generują długi, za które nikt nie chce odpowiadać. A jeszcze, w świetle projektu, który jest przygotowywany przez państwo, że to organy założycielskie mają na siebie wziąć ciężar tych długów, mam pytanie do pana jako właściciela: jakie są konkretne propozycje dalszego rozwiązania tego problemu (bo ta kwestia nie zamyka się tylko i wyłącznie na tym strajku)? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Oddaję już głos panu przewodniczącemu Latosowi, proszę jednak o przedstawienie informacji, o którą pytałem, jakie są oczekiwania pielęgniarek i jakie środki finansowe przygotował resort zdrowia na rozwiązanie tego problemu?

Bardzo proszę, pan poseł Latos.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, panowie ministrowie, szanowni państwo, muszę powiedzieć, że z zainteresowaniem słucham tych pytań czy wypowiedzi, zarówno pana ministra Arłukowicza, jaki i pani minister Małeckiej-Libery, chociażby w kontekście raportu i problemów, które w Centrum Zdrowia Dziecka pojawiały się przecież nie od dostatniego pół roku. Rok 2012 – dramatyczna sytuacja. I przyznaję, panie ministrze, rzeczywiście, ta zmiana w roku 2013 na stanowisku dyrektora była zapewne właściwa, przynajmniej na ile obserwowałem działania obecnej tu pani dyrektor. Jednak, pytanie: co dalej. Jakie było dalsze, kolejne wsparcie?

A skoro pan przypomniał cytaty z RMF to ja też przypomnę cytaty z RMF sprzed czterech lat. Pan minister stwierdził wówczas, że Centrum Zdrowia Dziecka musi być dostosowane do realnych warunków funkcjonowania. Pytanie: co rozumiemy przez te realne warunki funkcjonowania? Uważam, że należy to rozumieć w kontekście wcześniejszej pana wypowiedzi i zarzutów wobec poprzedniego dyrektora Centrum, któremu pan zarzucał złą gospodarkę finansową i nadmierne środki wydawane na wynagrodzenia. Mówił pan o gigantycznych podwyżkach, które były w Centrum. Mówił pan o tym, panie ministrze (obecnie – panie przewodniczący), że ta gospodarka płacowa jest zupełnie oderwana od realiów. Należy więc popatrzeć na to, jakie wnioski zostały wyciągnięte przez pana, skoro ktoś był w bieżącym kontekście i na bieżąco mógł reagować.

Czy były jakiegokolwiek działania, programy naprawcze, poza tym właśnie dostosowaniem się do realnych potrzeb funkcjonowania na rynku? Z tego, co mi wiadomo, to dopiero ten rząd podjął działania naprawcze polegające, między innymi, na pozbyciu się tych, tak zwanych, złych długów. Pan minister o tym wspominał, ale ja pytałem...

Panie ministrze, może jeszcze raz warto pokazać i oddzielić to, co robili poprzednicy poza mówieniem i poza konferencjami, a co pan realizował bez konferencji prasowej, bez tego głośno zareklamowanego stałego łącznika z Centrum.

Wreszcie, muszę odnieść się też, niestety, do głosu pana przewodniczącego Rucińskiego.

Przyznam szczerze, że jestem zdumiony, ale mam nadzieję, że to było tylko niefortunne stwierdzenie. I mam nadzieję, że Nowoczesnej nie zależy na tym, aby były „białe miasteczka”, aby były tego rodzaju protesty. Chyba, że jestem w błędzie i komuś z państwa zależy na kreowaniu tego typu zdarzeń. Pan przywoływał tamtą historię – moim zdaniem – rzecz, do której nigdy nie powinno dochodzić, bo powinniśmy ze sobą rozmawiać. A tutaj – jak widać – ten dialog był i, jak rozumiem, będzie dalej prowadzony. Jednak – powiedzmy to sobie jasno, szanowni państwo – dialog trzeba prowadzić w taki sposób, że funkcjonowanie placówek zdrowia, w tym Centrum Zdrowia Dziecka, nie będzie w żaden sposób zaburzone.

Mamy dzisiaj, oczywiście, tę możliwość (tak odczytuję te wypowiedzi ze strony ministerstwa), że mamy gdzie przesłać pacjentów i możemy sobie na bieżąco z tym poradzić, natomiast docelowo CZD musi funkcjonować w dalszym ciągu i poradzić sobie z tym ogromnym problemem, który, niestety, został odziedziczony po poprzednikach.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Kosiniak -Kamysz i – pani poseł Chybicka.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, ja rozpocznę od tego, na czym pan minister kończył swoją wypowiedź, czyli od bezpieczeństwa pacjentów, pozycji, jaką w świadomości rodziców zajmuje Centrum Zdrowia Dziecka.

Moim zdaniem, są trzy takie jednostki w Polsce. To właśnie CZD, Instytut – Centrum Zdrowia Matki Polski w Łodzi oraz Polsko-Amerykański Instytut Pediatrii w Krakowie -Prokocimiu, które są nie tylko symbolami z nazwy, pomnikami, ale miejscami, do których rodzice ze swoimi dziećmi udają się po pomoc z ogromną wiarą w umiejętności lekarzy, pielęgniarek, które są na światowym poziomie. Są to miejsca, gdzie rodzice od wielu lat otrzymują pomoc i wierzą w te miejsca.

Jest to więc miejsce szczególne, szpital szczególny.

Zatem ta dyskusja nie powinna być oparta na przeczuciu się tym, kto był ministrem w latach 2011, 2010, 2006, 2005 czy jest teraz. Po pierwsze, tych dzieci to nie interesuje ani tego nie pamiętają. A dzisiaj pan minister jest ministrem zdrowia i ta sytuacja jest tu i teraz, trzeba więc, po prostu, z nią się zmierzyć, doprowadzić szpital jak najszybciej do pełnego funkcjonowania, możliwości przyjmowania pacjentów. Mamy dużo informacji i wniosków od rodziców, którzy mają umówione wizyty. Oni są zaniepokojeni tym, czy ta wizyta się odbędzie. Dlatego dobrze, że pan minister dzisiaj pojawił się w CZD (ja uważam, że za późno, wczoraj o to apelowałem). A Centrum Partnerstwa Społecznego jest jak najlepszym miejscem. Można tam te rozmowy prowadzić intensywnie, nie wpływając na prace szpitala.

To prawda, że pan minister nie ma czarodziejskiej różdżki i pieniędzy nie wyczaruje, ale Minister Finansów ma swoje rezerwy. Miałem okazję spędzić cztery lata w rządzie i wiem, że w trudnych momentach siada się z Ministrem Finansów i szuka możliwości finansowania.

Moje pierwsze pytanie do pana ministra Radziwiłła.

Czy są prowadzone rozmowy z Ministerstwem Finansów o dofinansowaniu nie tylko tej placówki, ale i innych placówek podległych pod Ministra Zdrowia, szczególnie placówek pediatrycznych? Są to placówki o niezwyklej wrażliwości, ale również są niedoszacowane procedury w obszarze interny, pediatrii. Czy ulegnie zmianie wycena procedur, zwłaszcza w tych dwóch dziedzinach a, szczególnie, w pediatrii?

To jest kolejne pytanie.

Teraz pytanie do pana przewodniczącego: czy na posiedzenie naszej Komisji został zaproszony ktoś z Ministerstwa Finansów?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Został zaproszony Minister Zdrowia i dyrekcja CZD oraz goście zapraszani ze stałego rozdzielnika, czyli środowisko pielęgniarskie i wiele innych. Ministerstwo Finansów, nie.

Tak? Mamy Ministerstwo Finansów, przepraszam...

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

To bardzo bym poprosił o informację Ministra Finansów, bo ja rozumiem, że pan minister zdrowia może nie dysponować budżetem, ma swój określony budżet, ale Minister Finansów patrzy na budżet całego państwa. Są rezerwy w poszczególnych działach.

Czy Ministerstwo Finansów planuje przeznaczenie dodatkowych środków w najbliższym czasie? To jest kolejna kwestia.

Sytuacja, jaka jest dzisiaj w Centrum Zdrowia Dziecka – jeżeliby doszło do realizacji pewnych planów, o których słyszę z ministerstwa, na przykład, o obciążeniu samorządów, to tego chciałbym uniknąć. Proszę więc pana ministra jeszcze raz o zastanowienie, bo pojawiają się głosy, że organy założycielskie mają być obciążone dodatkowymi kosztami funkcjonowania szpitali, których są organami założycielskimi. Korzystam z obecności pana ministra, bo to jest sprawa niezwykle podnosząca emocje w Polsce lokalnej. To doprowadzi do upadku samorządów w Polsce i niewypłacalności powiatów.

Wracając do Centrum Zdrowia Dziecka – chciałbym poprosić Wysoką Komisję, pana przewodniczącego, żeby zmienił plan pracy naszej Komisji i zobowiązał Ministra Zdrowia do przedstawienia realizacji planu naprawczego, bo to jest sytuacja dnia dzisiejszego. Są też pozytywne głosy, że może dzisiaj ten proces się zakończy, takie kularowe informacje do nas dochodzą. Bardzo byśmy tego chcieli, bo tutaj – moim zdaniem – nie

ma zwolenników jakichkolwiek protestów. Chciałbym, żeby za miesiąc była informacja (może w spokojniejszej atmosferze), jak wygląda wprowadzanie planu naprawczego.

Trochę poraziła mnie ta informacja, że 100 mln zł przelanych w ostatnim czasie poszło, na przykład, na ocieplenie budynków. Nie wiem, czy pieniądze przekazywane w ten sposób powinny iść na ten cel. Uważam, że na cel ocieplania budynków powinny pójść pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej lub z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej...

Takie sformułowanie padło.

Wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej w dużej mierze finansuje takie inwestycje...

Jeżeli to było w ten sposób to na pewno lepiej. Pewnie to pan minister doprecyzuje.

Dlatego, panie przewodniczący, to wezwanie do tego, żeby za miesiąc odbyło się posiedzenie Komisji i również była informacja o sytuacji finansowej innych jednostek bezpośrednio podległych pod Ministra Zdrowia. Ich nie jest dużo, ale zacznijmy od tych z obszaru pediatrii, żebyśmy tę informację mieli pełną, oczywiście, nie w momencie, kiedy mamy pożar (a dzisiaj mamy do czynienia z pożarem i trzeba go gasić) tylko wyprzedzając tę sytuację.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję i oddaję głos ministrowi zdrowia.

Chciałbym tylko poinformować pana ministra, że Ministerstwo Finansów było zaproszone. Nie mam informacji, kto reprezentuje Ministra Finansów.

Proszę o zgłoszenie się, kto reprezentuje Ministerstwo Finansów?

Patrzę w kierunku sekretariatu. Minister Finansów nie pojawił się na posiedzeniu Komisji, rozumiem.

Pan minister zdrowia, bardzo proszę.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pani przewodnicząca Małecka-Libera skupiła się na tym, że w ciągu ostatnich kilku dni...

Mogą państwo mi wierzyć lub nie, ale nie wyjeżdżałem nigdzie ani nie byłem na wydłużonym weekendzie, tylko cały czas byłem w bezpośredniej dyspozycji i monitorowałem sprawę. Byłem w kontakcie z osobami, które były na terenie Centrum i bezpośrednio byłem zaangażowany we wsparcie rozwiązania tego problemu. A dlaczego tego nie było w mediach?

Proszę państwa, dziękuję panu ministrowi Kosiniakowi-Kamyszowi za ton wspólnej troski. Chyba tak to właśnie powinno wyglądać. Kiedy toczy się tego typu spór to niekoniecznie trzeba biec od razu do mediów i informować wszystkich na lewo i prawo o tym, co się dzieje, jak dotąd, za zamkniętymi drzwiami, i podgrzewać atmosferę tylko po to, żeby wszyscy w wolnym czasie, który był przez tych kilka dni, mogli jednak zająć się jakąś sprawą, która rozgrzewa emocje społeczne. Byłem zdania, że trzeba robić a nie mówić o robieniu. I dlatego nie było nas w mediach. To jest bardzo proste...

Rozumiem, że nie było również informacji dla członków Komisji, ale – na razie – nie wymyślono takiego sposobu komunikowania, żeby w trakcie wolnych dni, kiedy jest problem, który wydawał się być do rozwiązania w ciągu kilku dni, informować państwa...

Zdaje się, że pan przewodniczący zwołał posiedzenie Komisji w czasie tych wolnych dni, ale dopiero na dzisiaj. Taki jest kalendarz.

Pani przewodnicząca chyba też użyła tego określenia (zaczyn) i myślę, że wszyscy to doskonale rozumiemy, że nie ma sensu...

I bardzo państwa proszę, a zwłaszcza państwa byłych ministrów zdrowia, o wsparcie w tym zakresie. My musimy tutaj pochylić się nad sprawą w ciszy, w szacunku. Z jednej strony – szacunek i poszanowanie prawa tych, którzy protestują, a – z drugiej strony – oczywiste pochylenie się nad (trudno nawet używać tego słowa) interesem dzieci, nad ich bezpieczeństwem, zdrowiem i życiem. I trzeba to robić w dialogu, spokojnie i niekoniecznie w obecności kamer.

Proszę mi wierzyć, dlatego w mediach mnie nie było, że uważałem, iż tę sprawę będzie można załatwić w inny sposób, spokojniej. Nie udało się. I dlatego już dzisiaj media są. Te media czasem wspierają nas w rozwiązywaniu różnych spraw, ale na pewnym etapie dobrze jest czasem zrobić coś poza nimi. Sądzę, że taki sposób postępowania był słuszny.

To, że na razie sukcesu nie mamy, też nie znaczy, że – na przykład – w miejscu, gdzie negocjują dyrekcja i związek zawodowy pielęgniarek i położnych w Centrum, powinny być kamery. Zdecydowanie, nie powinno być kamer w tym miejscu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, przepraszam, że przerywam.

Bardzo cieszymy się, że pan minister tak dużo opowiada nam o tych sprawach, ale ja bym jednak prosił o konkrety: oczekiwania pielęgniarek, jakie środki budżetowe ministerstwo przygotowało.

Prosiłbym o odpowiedź, bo już trzeci raz ponawiam pytania.

Nie chciałbym być dociekliwy i niemiły, ale chciałbym jednak uzyskać odpowiedź.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o oczekiwania pań pielęgniarek, to przedstawiłem to, co jest przedmiotem sporu zbiorowego. Można powiedzieć, że od strony formalnej strajk toczy się w ramach tej procedury – 35% podwyżki w stosunku do wynagrodzeń z 8 grudnia 2014 r. To jest formalny przedmiot sporu zbiorowego.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że dzisiaj postulatów na liście jest znacznie więcej. Powiedziałbym tak, że nie czuję się przedstawicielem tego środowiska. Ja nie wiem, czy Komisja Zdrowia powinna zajmować się dzisiaj takimi sprawami, na przykład, jak ewentualne zobowiązanie pracodawcy do przeznaczania dodatkowych środków pielęgniarkom i położnym w wysokości 1% rocznego dodatniego wyniku operacyjnego i, żeby ta kwota została naliczona i wypłacona w ciągu 30 dni od zatwierdzenia sprawozdania finansowego przez Ministerstwo Zdrowia.

Czy państwo oczekują...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze...

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

... żebyśmy ja listę takich postulatów...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo przepraszam.

Ja przyjmuję do wiadomości to, że pan nie czuje się przedstawicielem środowiska pielęgniarskiego (dość swoista opinia) i chciałbym, żeby pan jednak podszedł poważnie do posiedzenia Komisji. Komisja Zdrowia jest organem sejmowym, który ma prawo posiadać informacje. Ja bardzo proszę, panie ministrze, że kiedy pan odnosi się do tego, że pana nie było w mediach... To jest pana sprawa, czy pan jest w mediach, czy nie. To pana polityka i pana szefa. Chcę jednak panu powiedzieć, że pan jest od podejmowania decyzji a nie opiniowania danych spraw.

Chcę też panu przypomnieć, że kiedy był strajk Porozumienia Zielonogórskiego, kiedy zamykano gabinety, to nikt inny, tylko pan, wspólnie z przewodniczącym Bukielem, zorganizowaliście konferencję prasową, podczas której mówiliście o poparciu tego protestu.

To tyle, odnosząc się do mediów.

A teraz, panie ministrze, precyzyjnie: oczekiwania pielęgniarek, zabezpieczone środki finansowe w Ministerstwie Zdrowia, pytanie ministra Kamysza o środki w Ministerstwie Finansów – i już oddają głos państwu. Czyli, środki w MZ lub NFZ, Ministerstwo Finansów i oczekiwania pielęgniarek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, myślę, że w trakcie negocjacji (i to między zakładową organizacją związku zawodowego pielęgniarek i położnych a dyrekcją) mówienie w tym miejscu o postulatach, kiedy nie wiadomo, które z nich są realne a które

mniej realne, jakie jest założenie elastyczności w tych negocjacjach – moim zdaniem – jest niestosowne.

Oczywiście, jeżeli pan przewodniczący chciałby dowiedzieć się, jakie są postulaty, to najlepiej poprosić o to panie pielęgniarki, które – jak rozumiem – tu są a nie Ministra Zdrowia, bo Minister Zdrowia obserwuje ten proces, wspiera proces negocjacyjny, ale nie jest od tego, żeby na jakimś etapie negocjacji prezentować to, czego oczekują panie pielęgniarki. Od strony formalnej oczekiwanie jest tylko jedno, i pan je zna równie dobrze jak ja, ponieważ był pan ministrem zdrowia wtedy, kiedy je zgłoszono. Tak to wygląda.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na wątpliwości pana ministra, pana posła Kosiniaka-Kamysza, to chcę powiedzieć, że w pełni zgadzam się z tym, że wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby ten strajk zakończyć a, w każdym razie, zawiesić akcję polegającą na odejściu od łóżek chorych małych pacjentów. Jeżeli zaś chodzi o zwiększenie finansowania, to – panie ministrze, z całym szacunkiem – jeśli domaga się pan obecności Ministra Finansów, zastanawiam się, w jakim trybie Minister finansów mógłby te pieniądze przeznaczyć na Centrum Zdrowia Dziecka. Rozumiem, że jednocześnie ma pan propozycję jakiejś ustawy (spec-ustawy), która by to umożliwiła, bo na moje „oko” (wprawdzie, tak jak pan, jestem lekarzem) takiego łatwego mechanizmu nie ma, żeby Minister Finansów tak, po prostu, wziął pieniądze i przekazał je do CZD.

Przypomnę, że finansowanie świadczeń zdrowotnych...

Tu, wychodząc naprzeciw pytaniu, które nie dotyczy dzisiejszej sprawy, ale o której pan wspomniał, czyli finansowaniu świadczeń przez jednostki samorządu terytorialnego, co planujemy w innej ustawie, która jest teraz przedmiotem obrad rządu, powiem, że – być może – pojawi się taka możliwość, żeby można było świadczenia sfinansować bezpośrednio z budżetu Ministra Zdrowia. Być może taka perspektywa się pojawi, ale póki co – moim zdaniem – takiej perspektywy nie ma.

Mówi pan o Ministrze Finansów, żeby on pomyślał o tym, jak wesprzeć Centrum Zdrowia Dziecka, a ja właśnie przed chwilą powiedziałem o tym, że 100 mln zł wpłynęło na konta CZD od Ministra Skarbu Państwa i te pieniądze zostały skierowane właśnie na pomoc Centrum. Czy pan oczekuje jeszcze stu milionów złotych dodatkowych, czy jeszcze dwustu, czy ilu? To są bardziej pytania niż odpowiedzi.

Natomiast, jeżeli chodzi o pana wątpliwość, czy te 100 mln zł zostały spożytkowane w sposób właściwy to pragnę zapewnić, że ocieplenie budynków Centrum jest finansowane z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jest to kwota (już nie pamiętam) mniej więcej 180 mln zł i tylko wkład własny Centrum został sfinansowany z tych pieniędzy. Tak więc, spokojnie, panujemy nad tą sprawą. Nie zostały te pieniądze wydane w sposób niewłaściwy.

To chyba wszystko.

Dziękuję.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Mam pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, po kolei.

Już oddaję panu głos.

Panie ministrze, teraz będzie...

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Przepraszam, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę...

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Pan minister Kosiniak-Kamysz wspominał też o procedurach.

Być może nie dość głośno mówiłem przedtem, że właśnie planujemy zwiększenie wyceny procedur specjalistycznych w pediatrii. To jest perspektywa – nie chcę zapeszyć – tygodni, a na pewno – miesięcy.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Czech, pani poseł Chybicka, a potem – pan poseł Furgo.

Poseł Anna Czech (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, ja też zacznę krótkim cytatem z dzisiejszego „Rynku Zdrowia”. Czytam: „Od wielu lat kolejni szefowie resortu zdrowia zapowiadali ustawowe zmiany zasad finansowania zarówno instytutów medycznych, jak i szpitali klinicznych. Niestety, na deklaracjach się skoczyło”. Stąd pewne problemy, które trzeba rozwiązać, prawda?

Z wypowiedzi pana ministra zrozumiałam, że jeśli chodzi o roszczenia płacowe, które zostały przedstawione w 2014 r. to po wypłacie podwyżek, które będą we wrześniu, te 35% wzrostu płac będzie zrealizowane. Słyszę jeszcze (to z przekazów medialnych), że panie pielęgniarki podnoszą sprawę zatrudnienia i zgłaszają, że dodatkowo powinno być zatrudnionych 70 osób (potrzeba 70 etatów). Mam więc pytanie do pani dyrektor, bo w szpitalach zwykle nowe zatrudnienie wylicza się w ścisłej współpracy dyrekcji i przedstawicieli pielęgniarek i położnych: czy tak to zostało zrealizowane, czy te formy są dotrzymywane i z czego wynika to roszczenie 70 dodatkowych etatów? Jeśli pielęgniarki są bardzo zmęczone i przemęczone, to można by rozważyć zmianę systemu pracy, na przykład, z dwunastogodzinnego na ośmiogodziny i nie będzie takiego przemęczenia.

I jeszcze jedno pytanie, też do pani dyrektor, chodzi o pacjentów. Tutaj słyszeliśmy, że 412 pacjentów, którzy zostali odesłani, jest bezpiecznych i leczonych w innych miejscach.

Mam pytanie o jedno dziecko z regionu tarnowskiego – Adasia, który ma być poddany eksperymentalnej terapii. Lekarze uzyskali zgodę komisji bioetycznej, ale tylko tam, w Centrum Zdrowia Dziecka, może być podany ten lek. Czy pani dyrektor zapewni temu Adasiowi możliwość uzyskania tej terapii?

Jeszcze kwestia odejścia pielęgniarek od łóżek.

Dziwię się, że tutaj odpowiedzialność kierunkowana jest na pana ministra. Przecież jest to odpowiedzialność osób, które podjęły decyzję, żeby w taki sposób zaostrzyć strąk. To jest odpowiedzialność tych, którzy odeszli od łóżek. Nie widzę tutaj absolutnie odpowiedzialności ministra.

Bardzo proszę panią dyrektor o odpowiedź na te pytania.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, po pierwsze, pytanie jest o pojedynczego pacjenta – nie wiem, czy pani dyrektor jest w stanie na to odpowiedzieć.

Poza tym, chciałbym jednak pani poseł powiedzieć bardzo wyraźnie, że w rządzie jest się po to, żeby ponosić odpowiedzialność. I nie jest to sprawa protestujących pielęgniarek, tylko dokładnie – Ministra Zdrowia. Dokładnie z tego powodu jest zwołane to posiedzenie Komisji, że Minister Zdrowia przez wiele dni nie podejmował żadnych czynności w tej sprawie, a przynajmniej – nie informował publicznie, że je podejmuje.

Bardzo proszę, pani poseł Chybicka.

Poseł Alicja Chybicka (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ja chcę wrócić do tego, co jest najważniejsze i w sprawie, w której – mam nadzieję – dzisiaj tu się spotkaliśmy – nie w sprawie pieniędzy, tylko ratowania życia i zdrowia dzieci.

Powiem, że dane, które pan minister przedstawił, są przerażające. Otóż, do chwili obecnej szkodę z powodu tej sytuacji poniosło 412 dzieci. Jaka szkodę? To dopiero się okaże. Jak sam pan minister przed chwilą powiedział, Centrum Zdrowia Dziecka nie przyjmuje zwykłych dzieci z zapaleniami płuc czy biegunkami, przyjmuje dzieci z zapaleniem płuc na tle ciężkiej, najczęściej zagrażającej życiu choroby. I czy przyjmuje? Nie, nie przyjmuje, tylko na gwałt szuka miejsc po całej Polsce, gdzie by to dziecko upchnąć. Tak jak pan minister powiedział, to do tej chwili szczęśliwie udało się załatwić, aczkolwiek ja mogę powiedzieć...

Mam zaszczyt od 41 lat kierować... To znaczy, od 41 lat nie kieruję, tylko pracuję w Klinice Onkologii Dziecięcej we Wrocławiu „Przyłodek Nadziei” i, w dniu dzisiejszym,

przed przylotem tutaj, zgłosiło się do mnie dziecko z CZD, zresztą z SM, do transplantacji szpiku, które na 3 czerwca ma wyznaczoną wizytę i hospitalizację na tym oddziale. Matka popłakała się, ponieważ na razie przyjęcia są wstrzymane i bała się, czy do 3 czerwca, czyli za dwa dni, ta sytuacja ulegnie zmianie.

Ne zgadzam się z panem ministrem, że Centrum Zdrowia Dziecka nie jest jednostką unikatową. Otóż, jest. Jest tam wielkie centrum transplantacyjne, kierowane przez prof. Kalicińskiego. Oczywiście, w klinikach uniwersytetów medycznych są pojedyncze oddziały transplantacyjne, w których przeszczepiają wątroby, nerki czy serca, w CZD wykonywane są wszystkie te procedury.

Centrum Zdrowia Dziecka jest koordynatorem leczenia guzów mózgu, jeśli chodzi o dzieci. Ja jestem przerażona – 36 procedur medycznych zostało odwołanych.

Panie ministrze, siedmiodniowa zwłoka to jest wyrok śmierci dla dziecka z guzem mózgu, które nie ma zrobionej tomografii i nie jest poddane zabiegowi. I skutki tego, co stanie się z każdym z tych 412 dzieci będą...

Bogu dzięki, że do tej pory nic nie stało się tym dzieciom.

Jednak, ja znam te dzieci. Wiem, co znaczy dla dziecka, którego życie wisi na włosku a jest praktycznie jedyna placówka zajmująca się chorobami rzadkimi. To są najczęściej dzieci w bardzo ciężkim stanie, których życie naprawdę wisi na włosku. Odsyłanie więc tych dzieci do różnych kątów Polski i Warszawy... A Warszawa, z tego co wiem, ma raczej pełne oddziały. Ja mogę powiedzieć w imieniu naszej placówki – my nigdy nikogo nie odsyłamy, ale nie jesteśmy w stanie przejąć onkologii warszawskiej. Myślę nawet, że te dzieci rozdzielone na całą Polskę, nie będą miały gdzie trafić.

Kolejny unikat to klinika immunologii, kierowana przez prof. Bernatowską, tych dzieci też nie ma gdzie odesłać.

Być może są w CZD takie oddziały, które mają swoje odpowiedniki i te dzieci jest stosunkowo łatwo gdzieś umieścić. Od dawna pediatrzy (Polskie Towarzystwo Pediatryczne) apelowali, po pierwsze, o przeliczenie procedur pediatrycznych. Po drugie – o wysoką referencyjność dla takich placówek jak kliniki uniwersyteckie i wszystkie trzy instytuty. Tak naprawdę, to nigdy się nie stało.

Jak pan minister wie, w pierwszych pana dniach jako ministra byłam u pana błagając o to, żeby przeceniać procedury pediatryczne, bo pediatria przynosi długie. Rzeczywiście, powiedział pan to, co powiedział pan dzisiaj, że to się stanie, ale to było pół roku temu. Mówił pan, że to stanie się na dniach, że te procedury będą przeliczone w ciągu tygodni a może miesięcy. Boję się, że to, co się dzieje w CZD, za chwilę będzie się działo w innych miejscach. To, pierwsza rzecz. Czyli, najważniejsze są te dzieci.

Panie ministrze, ja pana błagam – niech pan cokolwiek... pan odpowiada za opiekę zdrowotną (zaraz powiem też o pielęgniarzach) i trzeba dla dobra dzieci znaleźć pieniądze. To jest nasze najwyższe dobro. Ten konflikt dla dobra pacjenta, nie patrząc na nic innego, trzeba pozytywnie i szybko rozwiązać. Czas upływa na niekorzyść tych małych pacjentów. Czas, to często wyrok śmierci dla dziecka z nowotworem, chorobą układu odpornościowego czy chorobą przewlekłą lub zespołem genetycznym. Te dzieci mogłyby długo żyć a mogą życie stracić.

Teraz przejdę do pielęgniarek.

Otóż, podała pan średnią zarobków. Nie ma nic bardziej mylącego niż średnia. Proszę powiedzieć, jaka jest mediana? My wtedy będziemy wiedzieli, ile pielęgniarek w CZD jest poniżej mediany a ile – powyżej. Ile jest takich, które zarabiają... Nie chodzi o skrajne 9 tys. i skrajne 2 tys., obawiam się, że zdecydowana większość to są źle zarabiające pielęgniarki, bo one źle zarabiają w całej Polsce. I ja stoję murem za nimi, panie ministrze. Dlaczego? Dlatego, że zbyt mała liczba pielęgniarek, to, że one ciągną pracę ponad swoje siły, to, że te wyższe zarobki wynikają najczęściej z nadmiernej liczby godzin (powiem tak, delikatnie) czyli brania zbyt dużej liczby dyżurów, skutkuje tym, że pielęgniarki są przemęczone. Wtedy łatwo jest o błąd.

Nie ma takiej możliwości, żeby lekarze dobrze wykonywali swój zawód bez pomocy pielęgniarek. To jest jedno ciało, dwa naczynia połączone. Musi funkcjonować i jedno, i drugie. I wiem od moich kolegów z CZD, którzy w tej chwili rozpuszczają cytostatyki

dla tych pacjentów, których jednak nie udało się nigdzie ewakuować i przekazać, że to, co teraz mają, to jest horror i gehenna. Nie da się dłużej w ten sposób egzystować.

Jeśli chodzi o wstrzymanie zabiegów operacyjnych, chciałabym zapytać (pewnie pan minister nie ma takich danych): jakie dzieci, z jakimi schorzeniami zostały od tych zabiegów odesłane? Czy ktoś podjął się tych zabiegów i czy te dzieci nie trafiły na koniec kolejek?

I jeszcze raz powrócę do meritum sprawy.

Pieniądze, to, kto zawinił, kiedy zawinił, to wszystko jest tu najmniej ważne, to w ogóle nie jest ważne – ważne jest życie i zdrowie tych dzieci, które o nie walczą. Naprawdę, dziecko, które ma nowotwór, walczy o swoje życie. Dziecko, które ma zespół niedoboru odpornościowego walczy o swoje życie. Jeśli szybko czegoś się nie zrobi, to tę walkę przegra.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Droży państwo, robię absolutny wyjątek.

Pan poseł Kosiniak-Kamysz, jedno zdanie poza kolejnością, bo naprawdę staram się trzymać dyscyplinę i porządek.

Bardzo proszę, panie pośle, ale krótko.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Dziękuję.

Ja wychodziłem z intencją wezwania tutaj przedstawiciela Ministra Finansów (może być również Ministra Skarbu Państwa), żeby wzmocnić pana pozycję w tym wszystkim.

Myślę, że cała Komisja dzisiaj by pana poparła, niezależnie od opcji, żeby w tym momencie na ten cel znaleźć dodatkowe środki. Sytuacja jest bardzo trudna, pan – jak rozumiem – nie jest w stanie znaleźć tych środków we własnym budżecie.

A jeżeli formuła przekazania pieniędzy stanowi przeszkodę to Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego znajdzie formułę i przygotuje taki przepis. Jeżeli będą zabezpieczone środki, to zrobimy to w ciągu jednego posiedzenia. I w tej, i w poprzedniej kadencji, były przyjmowane różnego rodzaju ustawy dotyczące finansowania przedsięwzięć ważnych. Myślę, że opieka nad dziećmi i godne wynagrodzenia pielęgniarek to dzisiaj sprawa najbardziej ważna. Dlatego znajdziemy wspólnie sposób. I to wezwanie Ministra Finansów...

Jeszcze raz ponawiam apel.

Panie przewodniczący, może warto zrobić pięć minut przerwy i wezwać tutaj przedstawiciela Ministra Finansów, żeby mógł odpowiedzieć i wesprzeć pana ministra Radziwiła w tej dyskusji o środkach na służbę zdrowia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, pan minister został dzisiaj wezwany przez premiera rządu. W związku z tym, rozumiem, że pani premier wzięła na siebie odpowiedzialność za dalsze losy tego protestu i efekt będziemy obserwować.

Bardzo proszę, pan poseł Furgo.

Nie ma pana posła, w związku z tym...

Bardzo przepraszam, nie zauważyłem.

Poseł Grzegorz Furgo (N) – spoza składu Komisji:

Jestem.

Panie ministrze, absolutnie zgadzam się, i chcę zadać to samo pytanie (bo puścił pan dzisiaj w obieg informację o zarobkach), że średnie mydlą nam oczy. Nagle opinia społeczna może dowiedzieć się, że całkiem fajnie jest w tym Centrum Zdrowia Dziecka, bo pielęgniarki zarabiają średnio 4950 zł (do 9 tys. zł). Ja rozumiem, że te 9 tys. jest w przypadku bardzo specyficznego zakresu obowiązków a również bardzo wykształconej osoby. Wolalbym więc, żeby na posiedzeniu tak poważnej Komisji podawać bardzo dokładne dane. Bardzo bym prosił, żeby te dane weszły, bo boję się, że to będzie zakłamanie medialne. Absolutnie się zgadzamy.

A teraz, przechodzę do dalszych pytań.

Czy Minister Zdrowia przewiduje jakiegokolwiek działania, w szczególności inicjatywę ustawodawczą Rady Ministrów, zmierzające do zażegnania problemów wskazanych w postulatach pielęgniarek strajkujących obecnie w CZD, to jest poprawy warunków pracy, a w tym zażegnania problemu niedoborów kadrowych (to jest pytanie powtarzające się jak mantra), zwiększenia wynagrodzeń oraz reformy systemu kształcenia pielęgniarek i promocji ich zatrudnienia na polskim rynku pracy, w celu przeciwdziałania powstawania niedoborów kadrowych, z uwagi na zwiększający się średni wiek pielęgniarek i położnych czynnych zawodowo?

Czy w ramach swoich uprawnień Minister Zdrowia podjął od początku kadencji jakiegokolwiek działania zmierzające do zmiany, na przykład, systemu szkolnictwa, która powinna być realizowana poprzez system szkolnictwa wyższego? Może warto zastanowić się nad uczelniami medycznymi. Czy jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie, z uwzględnieniem postulatów środowisk pielęgniarskich, są brane pod uwagę? I czy istnieją analizy Ministerstwa Zdrowia, wypracowane w tej kadencji Sejmu, z którymi możemy się zapoznać?

I ostatnie pytanie.

Czy Minister Zdrowia zobowiązuje się zabiegać o przekierowanie większych niż dotychczas środków finansowych na pomoc dla CZD z uwagi na zadłużenie placówki, czy też planowana jest restrukturyzacja z uwagi na rozrost długu tej placówki?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sitarski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Ja mam takie pytanie, odnosząc się do dyskusji.

22 grudnia była przedstawiona informacja bieżąca w sprawie zapowiadanej reformy ochrony zdrowia. Przedstawiciel ministerstwa, podsekretarz stanu, powiedział, cytując: „Wprowadzimy, jeśli chodzi o pielęgniarki – w tej chwili albo już zostały opublikowane, albo za chwilę będą opublikowane – taryfy dla pielęgniarek opieki długoterminowej. W związku z tym, już w z dniem 1 stycznia 2017 r. ich wynagrodzenia na pewno się poprawią”.

To było powiedziane pół roku temu.

Oprócz tego, odnośnie do dodatkowych źródeł finansowania, proszę państwa: „Myślimy oczywiście przede wszystkim o dodatkowych źródłach finansowania z budżetu. To jest sprawa dyskusji z ministrem finansów i oczywiście z samym rządem”.

Chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie, jak te deklaracje mają się do dnia dzisiejszego?

To, pierwsza sprawa.

I druga sprawa, dotycząca gospodarki zasobami ludzkimi a konkretnie – niedoszacowania liczby pielęgniarek nie tylko w Centrum Zdrowia Dziecka, ale i we wszystkich pozostałych placówkach. Całkiem niedawno byłem świadkiem wypadku komunikacyjnego. W pojeździe jechały pielęgniarki jednego z istotnych szpitali onkologicznych na Śląsku. Jedna z pielęgniarek została poszkodowana, kolejna też. Na tę okoliczność informacją zwrotną, jaka przyszła ze szpitala, było pytanie nie o zdrowie pielęgniarek, tylko o to, jak w tym momencie obłożymy oddział. Chciałbym więc wiedzieć, jaka jest przyszła polityka personalna i to, co mówił przede mną pan poseł Furgo odnośnie do ewentualnych nowych zatrudnień i szkół dla pielęgniarek.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, wiele osób próbuje rozliczyć pana z sześciu miesięcy rządów. Zatem, chcę zadać pytanie i prosiłabym o dokładną odpowiedź: jaki stan, po przeprowadzonym audycie, zastał pan w Centrum Zdrowia Dziecka w momencie objęcia resortu?

Chcę przypomnieć, że w 2013 r. pana bezpośredni poprzednik, który o strajkujących mówił, że zwalniałby z pracy strajkujące pielęgniarki, przyjął raport, w którym zespół przeprowadzający kontrolę w roku 2012 i w roku 2013 opisał, iż jednym z najistotniejszych powodów złej sytuacji finansowej placówki jest polityka kadrowo-płacowa, nie zaś zbyt niska wycena procedur pediatrycznych. W opinii zespołu, brak działań naprawczych, pomimo mechanizmów systemowej pomocy finansowej, nie daje gwarancji stabilnego funkcjonowania Centrum Zdrowia Dziecka w kolejnych latach. Zespół wskazał również liczne nieprawidłowości, między innymi, przerost zatrudnienia w każdej grupie zawodowej. Wskazał, iż przyczyną problemów CZD są zbyt wysokie płace nieuwzględniające możliwości finansowych placówki. Zespół ocenił, iż niezbędne jest uruchomienie mechanizmu systemowego restrukturyzacji długu a kategorię warunkiem skuteczności procesu restrukturyzacji oraz dalszego prawidłowego funkcjonowania CZD, jest dokonanie głębokich zmian reorganizacyjnych gwarantujących stałe generowanie dodatniego wyniku finansowego lub przynajmniej bilansowanie przez Instytut kosztów swojej działalności przez osiągnięte przychody.

Panie ministrze, do tej sytuacji nie doszłoby, gdyby wszyscy wyciągali wnioski i czytali zalecenia, które należy uwzględnić, jeżeli są one rzetelne i wiarygodne, zapoznać się z nimi i wprowadzić w życie. Chcę więc zapytać, czy po objęciu resortu, po przeprowadzeniu audytu w resorcie zdrowia, może pan powiedzieć, że te zalecenia zespołu zostały przez pana bezpośredniego poprzednika wcielone w życie a jeżeli tak, to które z nich i na jakim etapie realizacji państwo je zastali?

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pan poseł Ruciński.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, zwracam się do pana, gdyż pan na pewno zdaje sobie sprawę z tego, że jedynie rozwiązania systemowe mogą naprawić sytuację nie tylko w Centrum Zdrowia Dziecka, ale i ogólnie, w ochronie zdrowia.

Wspomniał pan i pytał pan prezesa PSL, czy pieniądze od Ministra Finansów czy Ministra Skarbu Państwa cokolwiek rozwiążą. Na pewno zdaje sobie pan minister sprawę z tego, że mówiąc, iż niebawem pojawią się nowe wyceny specjalistyczne w pediatrii, może pan wywołać kolejną lawinę protestów ze strony innych specjalności. Zdaje pan sobie doskonale sprawę z tego, że obecna wycena procedur jest wyjęta z kapelusza. Istnieje taka instytucja jak Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. W związku z tym, mam pytanie – czy pan minister ma jakikolwiek wpływ na tę Agencję, aby ona w końcu zajęła się sumiennie i merytorycznie celami, do których jest powołana?

Następne pytanie dotyczy sprawy referencyjności. Przez wiele lat (na czym korzystały instytuty i poszczególne kliniki w Polsce) był najwyższy stopień referencyjności, który wiązał się z lepszą wyceną ich procedur. Jak wiemy, te poziomy referencyjności nagle znikły. Czy zamierza pan w niedalekiej przyszłości przywrócić te stopnie referencyjności?

Wracam jednak do mojego pytania, na które nie uzyskałem odpowiedzi.

Czy nie widzi jednak pan minister pewnej winy, czy pewnych zaniedbań ze strony osób obecnie prowadzących CZD, dlatego, że program naprawczy autorstwa jeszcze poprzedniego dyrektora, który był ogłoszony 21 września 2012 r., zakładał znaczące zmniejszenie kosztów w ciągu dwóch lat oraz osiągnięcie dodatniego bilansu finansowego w ciągu trzech lat, czyli w 2015 r.? Mamy sytuację zupełnie odwrotną i z tego wynika ta sprawa i sytuacja, jaka zaistniała.

A panu przewodniczącemu Latosowi chciałbym powiedzieć, że Nowoczesna jest przede wszystkim za merytorycznym i konstruktywnym działaniem Nowoczesnej, ale mogą jednak podziękować panu, że za to, że pan, w konflikcie najczęściej PO-PiS, zauważył także Nowoczesną.

Tak więc, dziękuję panu bardzo.
Chciałbym powiedzieć, że na sali są również przedstawiciele Kukiz15, PSL i niezrzeszonych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, rozumiem pytania.

Cieszę się, że cieszy się pan z tego, że został zauważony, ale do meritum, jedziemy dalej.
Bardzo proszę, pani poseł Kaczorowska i pani poseł Wróblewska.

Poseł Krystyna Wróblewska (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie, ja dzisiaj bardzo uważnie przysłuchiwałam się wypowiedzi pani poseł Chybickiej (wcześniej senatora), która powiedziała przede wszystkim, że najważniejsze jest zdrowie młodych pacjentów. I ja pod tym naprawdę się podpisuję.

Dzisiaj sytuacja w Centrum jest bardzo dramatyczna, ale myślę, że właśnie to, jaka jest sytuacja w służbie zdrowia, pięknie pokazała pani poseł Chybicka. I mam świadomość, co działo się przez osiem lat. To, co stało się teraz, to jest eskalacja tego konfliktu, który był za poprzedniej ekipy rządzącej.

Ja podpisuję się pod pytaniem pani wiceprzewodniczącej, ponieważ dzisiaj atakowany jest pan minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Uważam, że bardzo dobrze, że pan minister nie pokazywał tego w obecności kamer, tylko działał. I myślę, że dzisiaj zarysowały się dwa bardzo ważne wątki, że wycena świadczeń, procedur pediatrycznych, jest za niska. Dzisiaj mamy tego efekty.

Dzisiaj powinniśmy przede wszystkim skupić się na tym, żeby ten konflikt został zakończony, panie pielęgniarki wróciły do łóżek pacjentów i bezpieczeństwo pacjentów było zapewnione. Na to czekają rodzice i pacjenci. Dzisiaj nie powinniśmy dzielić się na PO, PSL, PiS i inne opcje, powinniśmy dzisiaj tutaj ten konflikt zakończyć. Dlatego apeluję do pań pielęgniarek, żeby ten konflikt po prostu zakończyły. Ja znam i rozumiem sytuację, ale dzisiaj, po prostu, potrzebne są właściwe negocjacje i mam świadomość, że pan minister zdrowia takie negocjacje prowadził.

I, panie ministrze, mam pytanie. Pan przedstawiał nam raport o sytuacji w służbie zdrowia. Chciałabym, żeby na najbliższych posiedzeniach Komisji przedstawić, jak będziemy po kolei reformować służbę zdrowia, bo wszystkim nam zależy na właściwych rozwiązaniach systemowych. Za chwilę bowiem może się okazać, że tu będziemy mieć konflikty, tam konflikty, tu strajki, tam strajki a zależy nam wszystkim na zdrowiu i bezpieczeństwie pacjentów. Dlatego, myślę, że przez te osiem lat Platforma Obywatelska i PSL, które rządziły, eskalowały ten konflikt. Jestem przekonana, że jak najszybciej go zakończymy, bo o to w tym wszystkim chodzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Wróblewska.

Poseł Alicja Kaczorowska (PiS):

A ja?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Kaczorowska.

Bardzo panie przepraszam.

Pani poseł Kaczorowska, przepraszam.

Poseł Alicja Kaczorowska (PiS):

Ja mam pytanie do pana ministra Arłukowicza, przewodniczącego Komisji Zdrowia i do pana doktora Arłukowicza, pediatry. Czy to, co się działo w maju, to jest gorączka majowych dni i majowych nocy, czy jest to dłuższy i przewlekły proces, który przebiegał w ukryciu i niezauważalnie?

Poza tym, mam takie spostrzeżenie. Z całym szacunkiem dla pań pielęgniarek, bo one – rzeczywiście – wykonują bardzo odpowiedzialną i ciężką pracę, ale z zestawienia, jakie

mam przed sobą, wynika, że 26% pielęgniarek zatrudnionych w Centrum Zdrowia Dziecka otrzymuje pensję mniejszą niż 4 tys. zł, z czego 6% niższą niż 3 tys. zł. Natomiast, reszta pielęgniarek zarabia od 4 tys. do nawet więcej niż 6 tys. zł miesięcznie. Oczywiście, jest grupa pielęgniarek, która w składowej swojej pensji ma nadgodziny, ale są to pielęgniarki, które pracują na oddziale neonatologii i na oddziale intensywnej terapii.

Zatem myślę, że ten czynnik finansowy, który jest tu podnoszony, jest nieco wygórowany i na pewno wymaga korekty.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Radziszewska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Muszę powiedzieć, panie ministrze, że ja nie jestem usatysfakcjonowana pana odpowiedzią. Rozumiem, że po wczorajszej konferencji prasowej, dzisiaj – ponieważ spodziewałem się pana od wczoraj wizyty u pani premier Szydło – w trybie ekspresowym udał się pan do Centrum Zdrowia Dziecka, dobre i to, każda motywacja jest dobra. Natomiast, proszę pamiętać, że pana premier, pani Szydło, zobowiązania wobec pań pielęgniarek wyrażała wielokrotnie i wiele miesięcy temu. Wystarczy przypomnieć sobie Wyszków i czerwiec rok temu.

Proszę zauważyć, i proszę sobie przypomnieć, co pani premier pani Szydło mówiła (wówczas nie premier, ale kandydatka na premiera) i jakie zobowiązania składała wobec pielęgniarek. To samo dotyczy września ubiegłego roku. Tutaj, na terenie gmachu Senatu, czyli dzisiaj pana izby, przyjęła również grono pielęgniarek ze związku zawodowego. Proszę sobie przypomnieć, co im wtedy obiecała. Wtedy jednak sugerowała, że rozwiązania już państwo mają gotowe, na talerzu. Wystarczy, że oddacie nam władzę a my dobrze będziemy wiedzieć, co zrobić (jak mówiła wówczas kandydatka na panią premier), żeby pielęgniarki zarabowały godnie.

Myślę, że niestosowne były wczoraj pana wypowiedzi odnoszące się do średniej zarobków pań pielęgniarek, tak jak dzisiaj źle pan zrobił mówiąc, że nie powinno się najpierw biec do mediów i opowiadać, żeby rozstrzygać spory w mediach. To chyba tłumaczy to, że w telewizji publicznej o wszystkim była mowa, o rzeczach sto razy mniej ważnych a nie było ani jednego zdania o tym, że pielęgniarki w CZD protestują. W związku z tym, rozumiem – czego świat nie widzi, tego nie ma.

Bardzo dziękuję za oklaski doradcy pana ministra.

Warto o tym pamiętać. Dzisiaj, po tym spotkaniu z panią premier, pani premier powiedziała, że jest kwestia nawiązania dialogu. To znaczy, panie ministrze, że pana różne działania od dnia strajku, o których pan teraz mówił, nie były żadną formą dialogu, bo pani premier po rozmowie z panem podsumowała mówiąc, że dialogu nie było. Jest kwestia nawiązania dialogu i rozwiązania sytuacji, jaka jest.

Chciałabym pana serdecznie prosić, przychylając się do tego, co powiedziała pani profesor Chybicka – we wszystkich swoich działaniach niech pan pamięta o tym, że za tym, że pielęgniarki odeszły od łóżek, kryje się ryzyko, że dzieciom najbardziej chorym może grozić niebezpieczeństwo. I bardzo bym chciała, żeby pan nie warunkował rozmów z protestującymi pielęgniarkami zawieszeniem strajku, bo można zmienić formę strajku, ale – jeśli będzie pan oczekiwać, że one zawieszają strajk i dopiero podejmie rozmowy – to do niczego dobrego to nie doprowadzi. Bardzo też bym chciała – i proszę, panie przewodniczący, o udzielenie odpowiedzi przez pana ministra na piśmie, ale mam nadzieję, że nie tak lakonicznej, jak dostałam na temat kryteriów dotyczących kwalifikacji leków 75+ od pana wiceministra Łandy, tylko rzetelnej – żeby pan wyjaśnił kwestie dotyczące systemowych zmian (nie jest to sprawa na dzisiaj) w zakresie których również chce pan rozmawiać z pielęgniarkami z CZD.

Pan dzisiaj kilkakrotnie użył sformułowania „szpital przedsiębiorstwo”. Wiadomo, że szpital nie jest spółką, która działa dla dochodu. Ma pan chyba jakąś motywację, bo mimo iż o tym nie rozmawiamy, to pan to dzisiaj kilkakrotnie powtórzył. Mogę to trak-

tować tylko jako polityczne wypowiedzi, żeby zrobić sobie tło do tego, co zamierza pan zrobić, że „szpital przedsiębiorstwo” równa się „przedsiębiorstwo”, żeby uzyskać akceptację społeczną, że będzie pan robić cokolwiek w systemowych zmianach. A ja chciałabym wiedzieć co, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat o tym mówi i nigdy nam nie udało się uzyskać odpowiedzi na pytanie, co chce zrobić Prawo i Sprawiedliwość.

W związku z tym, bardzo proszę, by pan tę kwestię przekształceń polskich szpitali, w przypadku których samo przekształcenie ma uzdrowić system leczenia szpitalnego, które jest ciągiem dalszym leczenia ambulatoryjnego, przedstawił mi na piśmie.

Bardzo gorąco życzę panu powodzenia, żeby panu jednak udało się nawiązać ten dialog i rozwiązać spór, który jest w CZD, patrząc na dobro pań pielęgniarek, ale głównie dzieci, które tam zjeżdżają z całej Polski.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Gelert, bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gelert (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ja bym miała do pana takie pytanie. Mówił pan, że zaprasza gorąco pielęgniarki do rozmów (w szczególności pielęgniarki z Centrum Zdrowia Dziecka) na temat rozwiązań systemowych. Chciałabym się dowiedzieć, ponieważ są powołane zespoły do spraw podstawowej opieki zdrowotnej, w których również są pielęgniarki, jaki realny wpływ mają te pielęgniarki na rozwiązania systemowe?

Pytam, bo z tego, co wiemy, w tej chwili jesteśmy zarzucani protestami pielęgniarek szkolnych, pielęgniarek środowiskowych. Czy ten wpływ faktycznie będzie? Czy w takim układzie pielęgniarki z CZD mogą liczyć na taki wpływ, jaki mają na rozwiązania dotyczące systemu POZ w tej chwili?

I myślę, panie ministrze, że bez względu na to, jaki będzie system (budżetowy, czy ubezpieczeniowy), każdą wydaną złotówkę trzeba oglądać. Pieniądzy nie ma w nadmiarze i nie sądzę, że sama zmiana cokolwiek uleczy, jeżeli te złotówki nadal nie będą oglądane a my bardzo często...

Zresztą, często się słyszy ze strony ministerstwa, że przede wszystkim liczy się pacjent a nie ekonomia, bo przecież my leczymy pacjentów a nie jesteśmy ekonomistami i nie powinniśmy zwracać na to uwagi.

A później dochodzi ewentualnie do takich sytuacji, że szpitale zadłużają się tak bardzo, że już nie ma leczenia i wtedy pacjent nie może liczyć na leczenie.

Jednak, przede wszystkim, poprosiłabym o informację, jak wpływ mają pielęgniarki na rozwiązania systemowe w ochronie zdrowia?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Masłowska.

Posel Gabriela Masłowska (PiS):

Panie ministrze, po tej dyskusji, nasuwa mi się nieodparcie wrażenie, że opozycji ta sytuacja naprawdę podoba się, że jej sprzyja, ponieważ nie pamiętają państwo posłowie o tych problemach, które narastały przez poprzednie lata.

Nie pamiętają państwo o tym, że wielu z tych spraw nie potrafili skutecznie rozwiązać a w tej chwili obciążają państwo obecnego ministra po kilku miesiącach jego funkcjonowania za wszelkie niepowodzenia.

Myślę, panie ministrze, że należy się panu uznanie (i mówię to zupełnie szczerze) za to, że pan przyjął taką a nie inną formę rozwiązania tego konfliktu. Po prostu, pokazał pan klasę. Jestem przekonana, że ma pan i dobre intencje, i dobre pomysły.

Objął pan bardzo trudny resort, bo to jest nie tylko kwestia Centrum Zdrowia Dziecka, ale i szpitali powiatowych, które (także z winy samorządów, co trzeba powiedzieć, i dyrekcji tych szpitali) w ostatnich latach popadły w ogromne długi i brną dalej w te długi. Będą więc też problemy szpitali powiatowych. A jeśli bliżej przyjrzymy się

temu, co było przyczyną zadłużania się, to okaże się, że naprawdę w wielu przypadkach potrzebny jest prokurator.

Zatem, panie ministrze, uważam, że ten styl pracy i ten styl prowadzenia dialogu należy spokojnie kontynuować. Jestem przekonana, że w najbliższym czasie znajdą panowie ministrowie odpowiednie sposoby rozwiązania problemu i poprawy, krok po kroku, sytuacji w służbie zdrowia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Małecka-Libera a potem jeszcze ja będę mieć pytanie do pana ministra, po czym chciałbym podsumować tę część dyskusji.

Bardzo proszę, pani poseł Małecka-Libera.

Poseł Beata Małecka-Libera (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, muszę jeszcze raz odnieść się do pewnych kwestii, ponieważ z tego, co mówiłam do pana ministra, zostałam zrozumiana tylko w takiej kwestii, że jakoby brakuje mi pana w mediach. Nie, nie brakuje mi pana w mediach, bo wiem, że pan lubi kamery i kiedy trzeba, to dostatecznie często pan przed kamerami występuje. Brakowało mi natomiast informacji, panie ministrze, a to jest duża różnica.

Jest taka możliwość, jak konferencja prasowa czy konferencja w Ministerstwie Zdrowia, gdzie pan minister, w moim odczuciu, powinien wystąpić i poinformować społeczeństwo a nawet uspokoić, że pan jako minister zdrowia czuwa nad tym, że pan jest obecny i działa. Tego brakowało. To, po pierwsze.

Po drugie – zarzuty w stosunku do opozycji.

Szanowni państwo, przypomnijcie sobie, jak nie tak dawno państwo byli w opozycji i jak wyglądały działania, szczególnie medialne. Mogę więc powiedzieć z przekąsem, że czegoś się nauczyliśmy, po prostu.

I kolejna, najważniejsza sprawa, którą kierowałam do pana, panie ministrze. Pytałam o to, co dalej, jakie pan ma propozycje rozwiązań systemowych, długofalowych. Ja nie oczekuję sukcesu jutro (że jutro wszystko nagle się odmieni i będzie idealnie). Od pana, jako ministra zdrowia, oczekuję tego, w jaki sposób państwo przejmując władzę chcą ten system zmieniać. My słyszymy tylko, że będą zmiany zarówno w POZ, jak i w zakresie szpitalnictwa, w zakresie wycen. Dochodzą do nas strzępy różnego rodzaju informacji o tym, co dzieje się w obrębie Ministerstwa Zdrowia. I myślę, że to jest ten moment, ta okazja, żeby pan minister przynajmniej w założeniach przybliżył to, jaką macie strategię i w jaki sposób ten program naprawczy, zarówno w stosunku do tego Instytutu, jak i innych, chcą państwo realizować.

Uważam też, że jeżeli ta Komisja ma być komisją merytoryczną to oprócz tych wszystkich przepychanek (my, wy, oni, ten rząd, tamten rząd, wy zrobiliście, wy nie zrobiliście) pan, jako minister zdrowia, powinien przede wszystkim powiedzieć, jakie są pana najbliższe plany. Jeżeli na konferencji z panią premier, która była kilka godzin temu, powiedziane było, że ma być dialog to chciałabym wiedzieć, co ma być podstawą tego dialogu. Żeby rozmawiać, chcielibyśmy wiedzieć, jaki jest temat przewodni tego dialogu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Wyczerpała się lista mówców ze strony posłów.

Panie ministrze, wysłuchaliśmy kilku różnych informacji, pewnych danych, ale – tak naprawdę – nie padały odpowiedzi na żadne kluczowe pytania odnośnie do sprawy, z którą mamy do czynienia tu i teraz. Tu i teraz pielęgniarki odeszły od łóżek chorych dzieci w Centrum Zdrowia Dziecka.

Zacznę od tego, panie ministrze, że był pan łaskaw powiedzieć publicznie, że nikomu do tej pory nie stała się żadna krzywda, że nikt nie został poszkodowany. Panie ministrze, ja i pan jesteśmy lekarzami. Tak się składa, że ja i pan byliśmy lub jesteśmy ministrem zdrowia, pełniliśmy lub pełniemy funkcję ministra zdrowia – 412 odmów przyjęć, 36 diagnostyk, 75 badań TK i RM, pan doskonale wie, o czym rozmawiamy.

Ja, oczywiście, rozumiem polityczny aspekt tego, co pan tu robi, ale chcę panu przypomnieć jedną rzecz, którą panu przypominałem zarówno w mediach, jak i z mównicy sejmowej. Kiedy został pan ministrem zdrowia, powiedział pan, że musi pan natychmiast podjąć negocjacje z samorządem lekarskim, żeby wynegocjować stawkę, jaką pan przekazał samorządowi lekarskiemu, z którego pan żywotnie się wywodzi. Tu musiał minąć tydzień odsyłania ludzi z CZD, tydzień, kiedy pielęgniarki odeszły od łóżek, żeby pan został wezwany przez premiera i wtedy zajął się sprawą. Tak naprawdę, panie ministrze, pan przejął się tą sprawą dopiero wtedy, kiedy zwołaliśmy posiedzenie Komisji Zdrowia.

to jest największy grzech, którym pana dzisiaj obarczam.

I powiem panu po koleżeńsku, jak minister ministrowi, naprawdę z dozą szacunku i dobrej rady – więcej pokory, panie ministrze, dlatego, że te sytuacje i tego typu narracja, że to nie jest pana sprawa... To jest dokładnie pana sprawa, bycie ministrem to jest podejmowanie decyzji. Nie przyglądanie się sytuacji, nie analizowanie sytuacji, tylko podejmowanie decyzji. To jest najtrudniejsza część tej pracy a szczególnie – w wykonaniu ministra zdrowia. I zawsze wtedy, kiedy pacjenci będą pozostawieni sami sobie (a zostali pozostawieni, bo nie mieli żadnej informacji)... Te pielęgniarki nie wiedziały nic i chyba do dzisiaj nie wiedzą. Dopiero interwencja premiera rządu spowodowała to, że pan dzisiaj, tak naprawdę, stanął z tym problemem twarzą w twarz. Ja wiem, jakie to jest trudne, ale – jeśli chodzi o opowiadanie o tym, że państwo chcą rozpocząć dialog, czy pani premier zaleca panu to, żeby ten dialog się rozpoczął, to, panie ministrze – od tygodnia dzieciaki nie są przyjmowane w CZD. Od tygodnia! Miał pan czas na negocjacje z samorządem lekarskim a nie miał pan czasu na negocjacje z pielęgniarkami, które odeszły od łóżek. Pan pojawił się tam dzisiaj pierwszy raz. Minister Pinkas był na jakimś nieoficjalnym spotkaniu – rozumiem, ale to pan jest ministrem konstytucyjnym, pan ponosi odpowiedzialność za to, co tam dzisiaj się dzieje – dokładnie, tam.

Ja doskonale wiem, ile jest problemów w Centrum Zdrowia Dziecka. Mam pełną tego świadomość, ale bycie ministrem to podejmowanie decyzji a nie analizowanie. A Instytut podlega dokładnie panu, i to pan musi rozwiązać ten problem. I ja oczekuję dzisiaj od pana, my oczekujemy, że pan stawi czoła tym negocjacjom, że pan spotka się z tymi pielęgniarkami nie na sali wykładowej, tylko na sali negocjacyjnej. Te pielęgniarki muszą wrócić do pracy – i to jest pana zadanie, niczyje inne. Pana lub premiera, i pan o tym doskonale wie a przynajmniej dzisiaj pan o tym się dowiedział.

Deklaruję państwu, że w najbliższym czasie będę prosić Komisję o ponownie spotkanie w sprawie CZD i przedstawienie raportu z tej sytuacji, z którą dzisiaj mamy do czynienia, z tego protestu. A skoro znalazły się pieniądze w Ministerstwie Skarbu Państwa (i pan i ja to wiemy, że Minister Skarbu Państwa ma narzędzia wsparcia finansowego w postaci kredytowania czy współkredytowania) to mogą znaleźć się środki także w Ministerstwie Zdrowia.

Ja pana dzisiaj o to pytałem, ale nie uzyskałem odpowiedzi. Czy zabezpiecza pan jakiegokolwiek środki finansowe w Ministerstwa Zdrowia lub w Narodowym Funduszu Zdrowia – specjalne celowane środki, żeby podwyższyć pensje czy spełnić oczekiwania pielęgniarek, które odeszły od łóżek? Chyba, że nie ma pan takich planów – to też jest informacja.

Panie ministrze, konkrety.

Jakie środki finansowe są zabezpieczone w NFZ, MZ lub w jakiegokolwiek innej części budżetu państwa, bo to przecież pan, nie ktoś inny, mówi o tym, że służba zdrowia powinna być finansowana budżetowo? To przecież pana słowa, nie moje. Pytam więc, jak budżet tę sprawę rozwiąże. Oczekuję od pana jasnej odpowiedzi, bo bycie ministrem to jest podejmowanie decyzji.

Zgłosiła się jeszcze do wypowiedzi pani prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, Zofia Małas.

Bardzo proszę, oddaję pani głos.

Prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych Zofia Małas:

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za oddanie mi głosu.

Szanowni państwo, to, co tu słyszę to jest wielki dramat. Taki dramat, jaki przeżywają w tej chwili strajkujące pielęgniarki w Centrum Zdrowia Dziecka, bo nie jest tak, że pielęgniarki z lekkim sercem odeszły od łóżek.

Dużo wcześniej słyszeliśmy o dużej skali braku pielęgniarek w CZD. 5 kwietnia robiliśmy konferencję – Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych wspólnie z okręgową izbą warszawską i Wydziałem Zdrowia Miasta Stołecznego Warszawy. Nie kto inny, tylko pani naczelna szpitala Centrum Zdrowia Dziecka przedstawiała nam analizę zatrudnienia. Z tej analizy, proszę państwa, wynikało, że codziennie brakuje na dyżurach co najmniej 70 pielęgniarek – to jest minimum. To było 5 kwietnia.

Proszę państwa, pielęgniarki są przemęczone, jest ich za mało przy łózkach chorych – ja mówię o sytuacji w CZD. Mamy też w CZD dwa świetnie wyposażone oddziały, gdzie nie ma obsady, bo nie da się jej skompletować. Tak więc, to, o czym mówimy, to wierzchołek góry lodowej, jakbym powiedziała, bo w Polsce brakuje w tej chwili 100 tys. pielęgniarek. Mamy dane, mamy raporty. Pan minister o tym wie. Mapy potrzeb zdrowotnych obnażyły skalę braku pielęgniarek.

Średnia wieku pielęgniarek to 48 lat. Proszę państwa, średnia wieku pielęgniarek w POZ to 58 lat. Ile jeszcze musimy udowodniać jako samorząd zawodowy pielęgniarek i położnych i jako związek zawodowy pielęgniarek i położnych, że nie sztuką jest gasić pożary (dziś jest CZD, wcześniej był Wyszaków a jeszcze wcześniej „białe miasteczka” od strajku, do strajku), jest ogromny problem braku pielęgniarek. Pielęgniarki w CZD mówią, że już dawno powinny donieść do prokuratury, bo zamiast pięciu pracują dwie albo jedna. To jest prawdziwy dramat.

Pani profesor Chybicka (chylę czoła) widzi ten problem. Widzi, że są przemęczone, zapracowane, że pracują w kilku miejscach, że zamiast 160 godzin miesięcznie pracują nawet 300 godzin. Gdyby pielęgniarki i w Centrum, i w ogóle w kraju, ograniczyły się do pracy w jednym miejscu, to dopiero wtedy zobaczylibyśmy tę skalę braku pielęgniarek i położnych.

O systemowych rozwiązaniach słyszymy co najmniej od dwudziestu lat. Słyszymy tutaj o systemowych rozwiązaniach. Jest to jednak tylko mówienie. My mamy dokładną analizę. Spotkaliśmy się z panem ministrem Radziwiłłem, rozmawiamy, ustalmy strategię krótkoterminową i długoterminową, bo nagle nie sklonujemy tak ogromnej liczby pielęgniarek. Siądźmy do stołu i rozmawiajmy.

Natomiast, jeżeli chodzi o sytuację w Centrum Zdrowia Dziecka, to tam wystarczyła iskra. Tam był lont zapalny. Wystarczyło, żeby w danym momencie nie pochylić się poważnie nad sprawami, które pielęgniarki zasygnalizowały i eskalował problem. Po prostu, puściły nerwy. To nie jest tylko czynnik finansowy, że chcą mieć podwyżkę. One mówią: brakuje nas, jest nas za mało, jesteśmy przemęczone, absencja chorobowa jest wysoka. Właśnie to jest przyczyną tego, co dzieje się w tej chwili w CZD. A nie wiemy, co wybuchnie jutro. To jest podstawowy problem: więcej działać, mniej mówić.

Ludzie organizują się sami, proszę państwa. Ja jestem przerażona, bo wczoraj obserwowałam Facebook. Zaczęło się od 80 pielęgniarek a dzisiaj skrzykują się tysiące pielęgniarek: idźmy pod Centrum Zdrowia Dziecka. Przecież to nie o to chodzi.

I to dzisiejsze posiedzenie Komisji Zdrowia też jest dla mnie rozczarowaniem, bo my nie widzimy światełka w tunelu. Naprawdę, nie widzimy światełka w tunelu, jak rozwiązać pat w pielęgniarstwie polskim. Jeżeli szybko nie zorganizujemy „okrągłego stołu”, nie usiądziemy ponad podziałami i nie określimy strategii to będziemy tylko gasić pożary. I nie mówmy, że pielęgniarki nie są etyczne, bo gdyby nie były etyczne, to by zorganizowały strajk duński – ogłosiłyby w jednym czasie, o tej samej godzinie, strajk generalny w całej Polsce. Jednak do tego nie doszło od wielu lat, właśnie dlatego, że są etyczne.

Proszę państwa, od Bożego Ciała samorząd jest z pielęgniarkami w Centrum Zdrowia Dziecka. Rozmawiamy z nimi. One mówią: już, pal sześć, te pieniądze, żeby tylko nas było więcej przy łózkach chorych. I to jest właśnie prawdziwy dramat pielęgniarek w CZD. Jest to też dramat pielęgniarek w całej Polsce.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Kopcińska się zgłaszała, ale rundę pytań poselskich już zakończyliśmy. Teraz przedstawiciel młodych lekarzy rezydentów, który zgłasza się od dłuższego czasu.

Proszę się przedstawić, jeśli mogę pana o to poprosić.

Członek Zarządu Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Jarosław Biliński:

Dzień dobry.

Jarosław Biliński, jestem lekarzem rezydentem, reprezentuję młodych lekarzy zrzeszonych w Porozumieniu Rezydentów.

Chciałbym krótko powiedzieć o dwóch rzeczach i zadać dwa pytania, myślę, że najkonkretniejsze z tych wszystkich, które tutaj padły i bezpośrednio dotyczące tych rozwiązań systemowych, o których tutaj się mówi.

Pan minister zbiera gromy trochę niesłusznie, bo objął resort skandalicznie marginalizowany od dziesięcioleci – i to niezależnie od opcji politycznej. Dlatego, wyrazy współczucia za te gromy. Niemniej jednak, wchodził pan minister do ministerstwa zdając sobie sprawę z tego, jakie są problemy polskiej służby zdrowia. To są cztery problemy: rażąco niskie pensje pracowników ochrony zdrowia, rażące niedofinansowanie całego systemu, chaos organizacyjny tego systemu i, właśnie, braki kadrowe.

Pan minister na początku zapowiedział zmiany w każdym z tych obszarów. Chaos organizacyjny jest omawiany w licznych komisjach, między innymi, w komisji do spraw absurdów itd., w tym chaos w trakcie kształcenia specjalizacyjnego. Braki kadrowe są omawiane w kontekście zwiększenia liczby miejsc na studiach medycznych zarówno lekarzy, jak i pielęgniarek, których oczywiście brakuje. Pielęgniarek brakuje 100 tys., a lekarzy około 70 tys., jak mówią statystyki. Zapowiedziano zwiększenie finansowania publicznego systemu zdrowia do minimum 6% PKB oraz ustalenie minimalnych wynagrodzeń w ochronie zdrowia.

Aczkolwiek dwie pierwsze sprawy toczą się i mam nadzieję, że pański zamysł i wizja organizacji służby zdrowia zdadzą egzamin to jednak, z całą stanowczością, chcę podkreślić, że w kwestii minimalnego wynagrodzenia w ochronie zdrowia i zwiększenia finansowania budżetowego w ochronie zdrowia nic się nie dzieje. Każdy ekspert a nawet każda osoba hobbystycznie zajmująca się systemem zdrowotnym, mówią jednogłośnie, że od tych dwóch spraw należy zacząć. Czyli, jako pierwsze zadanie – zwiększenie wynagrodzeń w ochronie zdrowia, co spowoduje, że braki kadrowe same się rozwiążą i, że będzie motywacja do podjęcia pracy w zawodzie zarówno pielęgniarskim, jak i lekarskim przez młodych lekarzy, ograniczenie emigracji i satysfakcja z pracy, co pozwoli, aby ta praca była efektywniejsza.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że zapowiedziana ustawa o minimalnym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia, która miała być opracowana w Zespole Trójstronnym do Spraw Ochrony Zdrowia nawet nie drgnęła. Byłem ostatnio zaproszony do tego Zespołu na panel przedstawiający sytuację młodych lekarzy w Polsce i tam dowiedzieliśmy się, że – po pierwsze – te prace w ogóle nie ruszyły, po drugie – Ministerstwo Finansów chciało jakby zablokować prace tej komisji. Pani premier, słowami ministra Warczyńskiego, podobno...

Sekretarz stanu w MZ Jarosław Pinkas:

Mija się pan z prawdą!

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze...

Członek Zarządu PR OZZL Jarosław Biliński:

Ja takich rzeczy się dowiedziałem...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Tu wiele osób mija się z prawdą i nie reagujemy tak gwałtownie.

Proszę spokojnie, panie ministrze...

Musimy wysłuchać każdej opinii, także krytycznej.

Członek Zarządu PR OZZL Jarosław Biliński:

W każdym razie, dowiedzieliśmy się, że nie ma żadnych ustaleń, nie ma żadnych konkretnych.

W związku z powyższym, chciałbym zaapelować i prosić pana ministra oraz całą Komisję Zdrowia o nadanie tej sprawie znacznika priorytetowego, począwszy od najbliższego spotkania komisji trójstronnej, bodajże za dwa tygodnie, przyjęcie rekomendacji. Porozumienia wszystkich zawodów medycznych są gotowe. Wszystkie zawody popierają się nawzajem, siatki płac są ustalone.

Tak więc, moje pierwsze pytanie brzmi: czy można nadać priorytet tej ustawie o minimalnym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia a także, jakie jest stanowisko rządu odnośnie do zwiększenia finansowania ochrony zdrowia do 6% PKB?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy pan minister chce w tej chwili zabrać głos?

Bardzo proszę.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może zacznę od końca, bo łatwiej z pamięcią...

Pan dr Biliński powiedział o czterech obszarach: wynagrodzeń, niedofinansowania, chaosu i braków kadrowych. Szczerze mówić, oburza mnie to, co pan powiedział, zwłaszcza o tym nieruszeniu spraw, bo...

Aha, pan wyszedł, tak więc...

To powiem do państwa, to też jest ciekawe.

Proszę państwa, króciutko.

Sprawa wynagrodzeń toczy się w sekcji branżowej Komisji Rady Dialogu Społecznego w Ministerstwie Zdrowia. Zespół ten zbiera się co trzy tygodnie. Ustawa posuwa się do przodu. Były, co prawda, wątpliwości w zakresie tego, czy prace będą się toczyć, ale zostały wyjaśnione. Wszyscy, którzy w nich uczestniczą, otrzymali informacje na ten temat. Ja nie twierdzę, że ta ustawa już jest, ale jej nie ma między innymi dlatego, że prace nad nią toczą się właśnie w dialogu społecznym...

Panie doktorze, widzę, że pan jednak wrócił. Mówiłem do pana, ale...

Członek Zarządu PR OZZL Jarosław Biliński:

Słyszałem.

Przepraszam, były jakie nieścisłości...

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

W każdym razie, prace nad tą ustawą nie mogą iść szybciej dlatego, że toczą się one według reguł dialogu społecznego, czyli w sekcji branżowej. Kiedy będzie przyjęta, to zostanie przekazana do Rady Dialogu Społecznego i tym torem będzie proponowana do rozpatrzenia przez kolejne gremia.

Zatem zarzut, że stoi to w miejscu, nic nie ruszyło, to są po prostu pomówienia, kłamstwa, nieprawda.

Przepraszam za uniesienie się, panie przewodniczący, ale wypraszam sobie, młody człowieku, żeby takie rzeczy wygadywać, bo to jest nieprawda. To ma luźny związek z tym, po co tutaj się spotkaliśmy. Tak, po prostu, nie wypada.

O reszcie już nie będę mówić, bo jest mało czasu.

Pani prezes Małas mówiła o tym, że – tak naprawdę – w tym konflikcie idzie o zbyt małą liczbę pielęgniarek w Centrum Zdrowia Dziecka. Otóż, proszę państwa, to znowu jest nieprawda. Ten postulat w czasie tego strajku po raz pierwszy został zgłoszony w sobotę a zatem wtedy, kiedy strajk już trwał. Ten strajk odbywa się pod rządami ustawy o rozwiązywaniu sposób zbiorowych i postulatem jest 35% podwyżki w stosunku do stanu z 8 grudnia 2014 r.

Natomiast, jeśli chodzi o niedobory kadrowe pielęgniarek w CZD to chcę państwa zapewnić, że minimalne standardy zatrudnienia są spełnione. To nie znaczy, że nie mogłoby tam pracować więcej pielęgniarek, ale standardy są spełnione. A mapy potrzeb

zdrowotnych, pani prezes, nie wykazują ani trochę tego, o czym pani mówiła. Niestety, wykazują, że łóżek szpitalnych w obszarze pediatrii, na terenie województwa mazowieckiego, jest – być może – trochę za dużo. To, jeśli chodzi o mapy potrzeb zdrowotnych.

Panie przewodniczący, stwierdził pan: pielęgniarki odeszły od łóżek swoich chorych pacjentów. To jest prawda. Teraz warto się zastanowić. Mówił pan też dużo o odpowiedzialności. Jeżeli CZD jest w takim stanie, w jakim jest (nie chcę rzucać oskarżenia, kto do tego doprowadził) a mówi pan o odpowiedzialności to te 335 mln zł długu, co w kontekście tej placówki można określić tak, że jest to placówka zagrożona w swym bycie, to – przepraszam bardzo – nie dokonało się to pod moimi rządami. To dokonało się pod rządami pani minister Kopacz, pana ministra Arłukowicza i pana ministra Zembali, to są fakty. Zatem, o odpowiedzialności proszę mi nie mówić, bo ja w tej chwili mam ciężki orzech do zgryzienia. Tu zgadzam się z panem, że to jest trudne, ale jest to sytuacja zastana, której nie da się tak po prostu *overnight* zmienić.

Czy zabezpieczamy środki finansowe na rozwiązanie tej sytuacji? Pytam: a co było w 2014 r. A co było w 2015 r., kiedy ten protest zbiorowy już się toczył? Czy ktoś zabezpieczał jakieś środki finansowe w Ministerstwie Zdrowia? Przecież to byłoby sprzeczne z prawem, żebyśmy w tej chwili skierowali środki na podwyżkę wynagrodzeń w CZD. Nie ma takiej formuły. I pan wie o tym doskonale jako były minister zdrowia. Dziękuję jednak za poradę, jak należy postępować, bo rzeczywiście, człowiek się uczy...

Pani przewodnicząca Małecka-Libera dyskutowała na temat tego, czy powinienem, czy nie powinienem pojawiać się w mediach. Ja (już nie chcę przedłużać) pozostanę przy swoim zdaniu, to mi wolno.

Pani poseł Gelert pytała o to, na ile realny wpływ mają pielęgniarki obecne w różnych zespołach pracujących w Ministerstwie Zdrowia... Pani poseł nie ma, ale trzeba to powiedzieć: we wszystkich zespołach, które pracują w Ministerstwie Zdrowia nad zmianami systemowymi, pielęgniarki są obecne. Są to przedstawiciele związku zawodowego, samorządu, także konsultantki krajowe w różnych dziedzinach. To są zespoły, które nie podejmują decyzji, tylko zespoły eksperckie i mają tyle wpływu, ile ekspertyzy za nimi stoi. To jest odpowiedź oczywista.

Pani poseł, pani marszałek Radziszewska, dyskutowała na temat tego, czy ja słusznie używam określenia „przedsiębiorstwo”. Przepraszam, to widocznie jest wynik nieprecyzyjności z mojej strony. To są państwa słowa. To państwo uchwalili, że szpital (także taki, jak Centrum Zdrowia Dziecka) jest przedsiębiorstwem podmiotu leczniczego.

Z trudnością przechodzi mi przez gardło to określenie. Tu państwo się śmieją, ale tak to się nazywa. Tak to się nazywa, zgodnie z definicją w ustawie o działalności leczniczej uchwalonej w 2011 r. Wtedy weszła w życie. Pakiet Kopacz, tak zwany.

Ja nie twierdzę, że szpitale są przedsiębiorstwami. Można powiedzieć tak, że minister zdrowia nie może powiedzieć, że szpitale nie są przedsiębiorstwami, ponieważ – z mocy prawa – są. Jednak to prawo uchwaliła między innymi pani poseł, pani marszałek. Jeżeli więc nieprecyzyjnie się wyraziłem, to OK...

A jeżeli chodzi o obietnice obecnej pani premier, a wtedy kandydata, Beaty Szydło w stosunku do pielęgniarek – mówiła o godnych wynagrodzeniach. Jestem całkowicie pewny, że to jest postulat, pod którym tu wszyscy się podpiszemy. Prawda? Zabiegamy o to, żeby wynagrodzenia nie tylko dla pielęgniarek, ale w ogóle dla pracowników służby zdrowia, były na godnym poziomie. Odnośnie do tego nie ma żadnej wątpliwości. Natomiast, jeden z ministrów Platformy Obywatelskiej (to jeśli chodzi o dialog i szacunek, o którym pani marszałek mówiła) chciał, po prostu, zwolnić pielęgniarki, które protestowały czy strajkowały – przypominam słowa pana ministra Zembali w Wyszku z 6 czerwca ubiegłego roku, powiedział wtedy, że gdyby coś takiego zdarzyło się u niego, to by je po prostu zwolnił. To *à propos* dialogu. Mój dialog z paniami pielęgniarkami w CZD naprawdę wyglądał trochę inaczej.

Pan przewodniczący Ruciński pyta o wpływ ministra na Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Na miłość boską, panie przewodniczący! To nie tak – AOTMiT, zgodnie z przepisami (odsyłam do przepisów) to jest ciało, które ma być maksymalnie niezależne od Ministra Zdrowia. Ono ma przygotować ekspercką opinię. I dalej są pewne wątpliwości, że na koniec Minister Zdrowia może podzielić ten wniosek – i go przyjąć

albo nie. Ja mam nawet pewne wątpliwości, czy taki zapis powinien istnieć, czy sami ci eksperci nie powinni tego zrobić. Takie są jednak przepisy i tak to działa. Natomiast, więcej wpływu w takim sensie, żeby mówić: to podnieście, to obniżcie, minister nie ma. Tak samo, w przypadku leków i innych ocen, które są prowadzone zarówno w ocenie technologii medycznych, jak i taryfikacji. I to, można powiedzieć, jest stan zastany.

Ja akurat uważam, że AOTMiT, jak mało co, ma duży potencjał i działa całkiem niezle. Zresztą, wykorzystujemy ją w ogromny sposób do tego, żeby przejrzeć koszyk na nowo, czyli ocenić go, a także, żeby taryfikować. Mówiąc krótko: tam, gdzie jest za wysoko – obniżyć a gdzie jest za nisko – podwyższyć, ale nie na zasadzie politycznego wpływu, tylko słuchania tego, co wynika z rachunków i ocen speców od oceny technologii medycznych i taryfikacji.

Zapytał pan również o to, czy obecna ekipa dyrekcji CZD to są właściwi ludzie na właściwym miejscu. Ja, wbrew różnym oczekiwaniom albo pomówieniom, albo zarzutom, nie uważam, że pierwszą decyzją Ministra Zdrowia powinno być wyrzucenie wszystkich i obsadzanie nowych. To nie jest metoda. Nie mam żadnych specjalnych powodów, żeby krytycznie oceniać panią dyrektor Małgorzatę Syczewską i podejmować tego rodzaju decyzje. Być może czas na taką ocenę jeszcze nie przyszedł. Oczywiście, nic nie jest wieczne, ale to, broń Boże, nie jest zapowiedź w stosunku do pani dyrektor, że zamierzam zmienić swoje zdanie na ten temat, ponieważ wydaje się, że akurat w tym konflikcie zachowuje się bardzo odpowiedzialnie, chociaż zdaje sobie sprawę z tego, że jest to niezwykle trudny moment i, oczywiście, narastają różne emocje i niechęci.

Pani przewodnicząca Kopcińska pytała o to, co się stało po audycie z 2013 r. w Centrum. Odpowiedzi na ten temat (bo dzisiaj mamy rok 2016) powinien raczej udzielać pan przewodniczący, pan minister Arłukowicz, który odebrał ten raport i to on powinien to wdrażać. Jednak, na przykład, dobrze wiem, że były redukcje w zatrudnieniu, jak również redukcje w wynagrodzeniach w tym czasie, także wiele innych przedsięwzięć dotyczących relacji z podmiotami zewnętrznymi, ale – jeszcze raz powtarzam – trudno mi to raportować od początku do końca. Gdyby była taka konieczność to, oczywiście, przygotujemy się do tego.

Pan poseł Sitarski i inne osoby pytały o perspektywę wzrostu wydatków na służbę zdrowia w ogóle. Proszę państwa, to bardzo trudny problem. Akurat to pana posła nie dotyczy, ale to też pada z ust innych posłów opozycji. Szczególnie, kiedy to pytanie pada z ust posłów Platformy Obywatelskiej lub Polskiego Stronnictwa Ludowego to troszeczkę czuję się zażenowany, bo – rzeczywiście – taki plan, aby nastąpił wzrost nakładów na ochronę zdrowia w Polsce, istnieje.

Zapewniam państwa, że zabiegam o to, żeby w sposób systemowy zrobić taką mapę drogową i pokazać, jak to będzie wzrastać. Jednak, jesteśmy tu, gdzie jesteśmy dzisiaj i nie jest tak, że to stało się z wczoraj na dzisiaj, tylko jest to zaniedbanie, które jest wieloletnie. Robimy pierwsze małe kroki w tym zakresie. To, na przykład, jest to, że w przeciwieństwie do poprzedników, którzy czasem wprowadzali nowe rozwiązania, ale kosztem Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli nowe zadania bez dodatkowego finansowania, staram się odejść od tej zasady. I tak, na przykład, bezpłatne leki dla seniorów będą finansowane z budżetu państwa.

Jesteśmy już bliscy pokazania projektu ustawy, który przywróci finansowanie szczepień według kalendarza szczepień obowiązkowych do budżetu państwa, bo w ubiegłym roku została podjęta decyzja o wpisaniu tego w koszt NFZ.

Planujemy także przywrócenie tak zwanego podatku Religii, czyli obciążenia kosztami leczenia ofiar wypadków ubezpieczycieli od odpowiedzialności cywilnej.

Są to więc na razie małe kroki. Zdaję sobie sprawę z tego, że one na razie nie rozwiązują problemu, ale pokazują też pewną tendencję. I zapewniam, że ta tendencja się utrzyma.

Pan poseł Furgo pytał o to, czy jest jakaś perspektywa legislacyjna czy inicjatywa uregulowania takich spraw jak warunki pracy pracowników służby zdrowia, kształcenie pielęgniarek czy też wynagradzanie. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o warunki pracy, to nie bardzo wiem, o co panu posłowi chodzi. Zwracam uwagę na to, że nie jesteśmy w próżni. Jest Kodeks pracy, są inne specjalne przepisy w ustawie o działalności leczniczej. Można

powiedzieć, że mamy dość precyzyjną sytuację w tym zakresie. Mamy również ustawę o związkach zawodowych, ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, która też daje różne możliwości, na przykład, poprawiania tych warunków w stosunku do minimalnych warunków obowiązujących powszechnie. Nie sądzę więc, żeby tutaj były potrzebne jakieś inicjatywy ustawodawcze czy prawodawcze. Raczej jest to kwestia różnych przedsięwzięć na terenie placówek.

Jeżeli natomiast chodzi o sprawy wynagrodzenia, to – jeszcze raz powtarzam – w Ministerstwie Zdrowia toczy się w tej chwili z mojej inicjatywy proces zmierzający do uregulowania sprawy wynagrodzeń wszelkich pracowników służby zdrowia w sposób ustawowy, w jednej ustawie. Toczy się on w ramach dialogu społecznego, więc proces jest troszkę bardziej przewlekły niż w innych sytuacjach, ale to jest taka materia.

Pytał pan również o kwestię kształcenia pielęgniarek. Można powiedzieć, że tutaj są dwa aspekty sprawy. Pierwszy, to kwestia zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc na uczelniach medycznych, aby można było kształcić się w zawodzie pielęgniarstwa czy to na studiach licencjackich czy magisterskich. Drugą kwestią jest to, co dzieje się po skończeniu uczelni.

Jeśli chodzi o liczbę miejsc na studiach pielęgniarstwie to wydaje się ona w tej chwili wystarczająca. Zresztą, nie ma ograniczeń i jest wiele szkół, zarówno publicznych, jak i niepublicznych, które prowadzą te studia. Natomiast, jest problem z atrakcyjnością zawodu. My ten problem dostrzegamy, ponieważ wiele osób kończących studia pielęgniarstwie, po prostu, nie podejmuje pracy w zawodzie. Są takie, które odchodzą od zawodu, są jeszcze inne, które emigrują. Uatrakcyjnienie tego zawodu to, oczywiście, wynagrodzenia. W tym zakresie kontynuujemy umowę, którą podjął ze środowiskiem pielęgniarstwie mój poprzednik a jednocześnie podejmujemy wiele różnych działań w ramach miękkich rozwiązań, takich jak, na przykład, ułatwienia w zakresie specjalizowania się pielęgniarek czy w zakresie kształcenia ustawicznego.

To są rzeczy, które mają poprawiać atrakcyjność tego zawodu i pokazywać jego rangę i kompetencje. To jest również praca nad systemowymi rozwiązaniami dotyczącymi miejsca pracy pielęgniarstwa, na przykład, w podstawowej opiece zdrowotnej.

Ja jestem pod wrażeniem rozwiązań w niektórych krajach zachodnich, gdzie pielęgniarstwo podstawowej opieki zdrowotnej to osoba, która jest jedną z najważniejszych a czasem nawet profesjonalistą pierwszego kontaktu w POZ. Oczywiście, pieniądze też są ważne, i w związku z tymi pieniędzmi (jeszcze raz powtarzam) – z jednej strony – wywiązujemy się z zobowiązania ministra Zembali, a – z drugiej strony – pracujemy nad całościowym rozwiązaniem problemu wynagrodzeń.

I wreszcie, pani poseł, pani profesor Chybicka.

Po pierwsze, chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o te unikatowe rzeczy, które robione są w Centrum Zdrowia Dziecka, dzięki Bogu i osobom, które tam pracują, na razie nie doszło tam do sytuacji, które zagrażają właśnie tej unikatowości. Co mam na myśli? Na przykład, wspomnianą przez panią transplantologię. W czasie tego strajku odbyło się przeszczepienie nerki a dzisiaj odbywa się przeszczepienie wątroby od dawcy rodzinnego. Zatem, to nie zostało naruszone, bo wiemy, że nie ma miejsca akredytowanego, gdzie można by wykonać tego typu zabiegi. Pan profesor Kaliciński tak to zorganizował (zdaję sobie sprawę z tego, że jest to jazda po bandzie, mówiąc brzydko), że jest zapewniona opieka także po operacji, bo to jest najważniejsze.

Poradnie praktycznie działają bez zakłóceń. Wprawdzie nie ma tam pielęgniarek, ale wszędzie tam, gdzie są konsultacje lekarskie, odbywają się one bez przeszkód a tam, gdzie pielęgniarstwo zbiera wywiad, mierzy, waży itd., robią to lekarze. Tak więc, zakłócenia nie ma.

Podawanie Melfalanu u dzieci z siatkówczakiem w tej chwili nie odbywa się. To jest podawanie dotętnicze i, rzeczywiście, jest w tej chwili wstrzymane. To jest jedyne miejsce w Polsce, gdzie to się robi. Mam nadzieję (pani profesor lepiej to wie ode mnie), że kilkudniowe opóźnienie nie zaważy na bezpieczeństwie tych dzieci. Oczywiście, będziemy to organizować.

Pytała pani, zresztą inne osoby też, jak to jest z tymi wynagrodzeniami. Chcę powiedzieć, że mediana wynagrodzeń pielęgniarek w CZD, pani profesor, to 4800 zł.

Szczegółowe dane. Odsetek pielęgniarek i poszczególne kwoty. Poniżej 3000 zł – 6%, 3000 zł do 4000 zł – 20%, 4000 zł do 5000 zł – 32%, 5000 zł do 6000 zł miesięcznie – 25%, powyżej 6000 zł – 17%. Ponad 40% pielęgniarek w CZD zarabia więcej niż 5000 zł.

Nie chciałem być złośliwy, ale jednak zadam pytanie, jak to jest u pani?

Obawiam się, albo nawet jestem pewien, że znacznie niżej...

Poseł Alicja Chybicka (PO):

Niestety, jest gorzej.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Właśnie, gorzej. Prawda?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę o...

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, przepraszam.

Wiele osób zwracało się do mnie z apelem, żeby jakoś zakończyć ten strajk. Prosiłbym, żeby we wspólnej odpowiedzialności, z całym szacunkiem, zrozumieniem dla różnych problemów, z którymi zmagają się panie pielęgniarki w CZD, zwrócić się z apelem do nich, żeby zawiesiły tę formę protestu jako akt dobrej woli. Ja dzisiaj też to powiedziałem na sali wykładowej w CZD. Nawet w najbardziej krwawej wojnie zdarza się, że strony dochodzą do tego, że można doprowadzić do zawieszenia broni. I tutaj jeszcze raz proszę...

Ja już prosiłem panie pielęgniarki o to, mówiąc o tym, że będę wspierać dalsze negocjacje i będę gwarantować porozumienie, jeżeli zostanie zawarte.

Teraz zwracam się do państwa, panie przewodniczący i państwo posłowie, o wsparcie tego, żeby to był wspólny apel. Naprawdę to jest nasze wspólne zmartwienie, żeby doprowadzić do tego, żeby nie działały się te sprawy, o których mówił pan przewodniczący jako lekarz pediatra i pani profesor Chybicka jako pediatra onkolog. To jest nasze wspólne zadanie.

To nie jest tylko odpowiedzialność Ministra Zdrowia, panie przewodniczący, to jest nasze wspólne zadanie, żeby zatrzymać ten proces zagrażający bezpieczeństwu dzieci, zagrażający poczuciu bezpieczeństwa rodziców, ale także rujnujący pewien etos służby zdrowia, w którym jest większość z nas obecnych w tej sali. I to jest takie trochę ponadpolityczne...

My wymieniliśmy tutaj dużo uszczypliwości, ale to jest naprawdę coś wspólnego i proponowałbym naprawiać wspólnie i zabiegać o to, żeby to skończyło się jak najszybciej. Skończyło nie sensie dalszego procesu negocjacji, ale żeby panie pielęgniarki wróciły do swoich pacjentów, którzy ich potrzebują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, każdemu z nas na tym zależy.

Ja zaś cieszę się bardzo z tego powodu, że pana poglądy w tej sprawie ewoluują. Nawet rozumiem, dlaczego.

Nie chcę być na tej sali złośliwy (bo nie ma na to ani czasu, ani też nie chcę tego robić) i cytować pana ministra z czasów, kiedy pan był sekretarzem Naczelnej Rady Lekarskiej i toczył się spór z lekarzami Porozumienia Zielonogórskiego, którzy także zamknęli gabinety. Nie będę tego robić. Te cytaty mam przygotowane, ale nie chcę tego robić dlatego, że ma pan trudniejsze zadanie przed sobą w tej chwili. Komentować zawsze jest łatwo, zaś podejmować decyzje zawsze jest trudno.

Proponuję, żeby pan od tego dnia, który – mam nadzieję – jest przełomem w tym trudnym procesie odejścia pielęgniarek od łóżek pacjentów w Centrum Zdrowia Dziecka, po prostu, zabrał się do pracy i rozwiązał ten konflikt. My zaś będziemy panu w tym kibicować, niezależnie od tego, kto z jakiej formacji politycznej jest, ale – pana zadaniem – jest ten konflikt rozwiązać.

I będę pana ministra prosić o to, żeby raportować a może (bo raportować to jest złe słowo) informować Komisję Zdrowia w sposób stały i cykliczny (sekretariat będę o to prosić) o postępach tego procesu i dialogu oraz etapie zakończenia tego protestu...

Bardzo proszę państwa posłów...
Jeśli mogę prosić o ciszę.
Pani poseł Krynicka, pani ostatnio tak dużo mówi.
Bardzo proszę...

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Pan przewodniczący chce mnie jeszcze posłuchać?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Nie mam najmniejszego zamiaru.

Bardzo proszę, panie ministrze, o stałe informowanie i stały kontakt z Komisją Zdrowia, żebyśmy nie musieli ze sobą rozmawiać poprzez media a merytorycznie, na podstawie dokumentów.

Pani poseł Radziszewska, sprostowanie.

Bardzo proszę, króciutko.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Wiem, w dwóch zdaniach. Ja o to, co prosiłam przedstawić na piśmie, poproszę pana ministra.

Po drugie, zwrócił pan uwagę młodemu rezydentowi, młodemu lekarzowi. Proszę, żeby pan zwrócił uwagę osobie, która siedzi po pana lewej stronie. Temu panu wydaje się, że jest aż doradcą politycznym. Mnie się wydaje, że jego zachowanie wobec posłów nie licuje z godnością doradcy politycznego.

Dobrze, że pan mówi: przepraszam, ale uśmiech na pana twarzy mówi coś innego, więc nie jest to stosowne.

I trzecia rzecz.

Panie przewodniczący, chciałabym powiedzieć, że my tu teraz rozmawiamy o rzeczach bardzo ważnych i doraźnych w tym sensie, że toczą się tu, teraz i zagrażają zdrowiu dzieci. Chciałabym jednak prosić o to, bo wpłynęło to na ręce wszystkich członków Komisji Zdrowia – kwestia rozmowy o jakości świadczonych usług medycznych. Przypominam państwu, że wszyscy otrzymaliśmy zaproszenie na spotkanie polskich Lekarzy Świata i żebyśmy, jeśli możemy, wzięli udział w tym spotkaniu. To jest jutro. Jesteśmy tu dzisiaj, więc bardzo by mi zależało, żebyśmy porozmawiali o doświadczeniach, które możemy wykorzystać w Polsce.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji.